

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4 20
z dostawą do domu... „ 4 50
na prowincji... „ 4 50
za granicą... „ 6 50
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.
Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Lewica przeciw kandydat. p. Bartla na marsz. sejmu.

Coraz lepiej!

Z początkiem stycznia c. r. chleb potaniał o kilka groszy. Ludzie niedowierzający, wiecznie niezadowoleni, mówili, że to... kiełbasa wyboreza. Natomiast jedynkarze nawet na wiecach posługiwali się tym argumentem — taniości.

O, widzicie, mówili, chleb tanieje dzięki temu, że pod hasłem sanacji łączy się chłop i pan, wielki i mały rolnik, robotnik i przemysłowiec, ogień i woda! Zobaczycie, jak to dopiero po wyborach ustabilizują się ceny, jak łatwo będzie wam żyć...

Rzeczywiście. W tydzień po wyborach chleb podrożał o 10 gr. na 1 kilogramie. Ceny istotnie się „stabilizują“.

A może to tylko w tym Lwowie, który wybrał ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, tak podskoczył w cenie najważniejszy artykuł żywności, artykuł podstawowy pożywienia mas? Może to tylko miejscowa „konjunktura“ wywołała nagłą zwiększenie cen mąki i chleba?

Nieszczęśliwa ta podwyżka cen, bo to jest „linja gospodarcza“ wielkich rolników, których rzecznik minister rolnictwa Niezabytowski uznaje zasadę *zrównania cen zboża z cenami artykułów przemysłowych*, czyli mówiąc inaczej, podwyższenia cen zboża, ażeby „biedni“ wiecy rolnicy nie ponosili „strat“! Minister rolnictwa posługiwał się widać przekonującymi argumentami, bo rząd uwzględnił dążenia agrariuszy, udzielając im pomocy kredytowej, zezwoleń (tuż po żniwach) na masowy wywóz zboża, swą polityką kredytową, umożliwił rolnikom „przeżyczenie“, to jest pozwolił im czekać ze sprzedażą reszty zboża, aż ceny wyrubują do pożądanej wysokości. Min. Niezabytowski powiedział niedawno w swym wykładzie przez radio (teraz to modne) o postępach rolnictwa w Polsce, m. in., że rolnictwo otrzymało w r. 1925 od Banku Polskiego kredyty w wysokości 97 milionów złotych, a w r. 1927 164 milionów złotych.

I może dlatego chleb w r. 1925 kosztował 42 groszy, a dziś kosztuje 60 groszy!

A z jakich źródeł ma klasa pracująca pokrywać tę różnicę? Robotnik walczy o każdy grosz, bo ten grosz w jego budżecie domowym ma wielkie znaczenie. A tymczasem zarobki stoją jak murowane, a drożyzna kroczy naprzód wielkimi krokami.

Przed kilku dniami obiegała prasę wiadomość, że cukrownicy chcą podwyższyć cenę cukru o 20 procent. Być może, że im się to uda, bo rzecznikiem ich będzie najnowszy sanacyjny senator, prezes Związku cukrowników Zaglenczyński. Niezawodnie znajdzie on poparcie postulatów cukrowników, za którymi prócz niego staje mur wybranych obecnie do sejmu i senatu konserwatystów, nie mówiąc o „demokratkach“ od siedmiu boleści.

Obok tego balonu próbnego co do pod-

Co komu wolno.

Po konfiskacie „Robotnika“.

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł.). Dzisiejszy numer „Robotnika“ został skonfiskowany z powodu artykułów: „Kandydatura p. Bartla“ i „Gniew i prawda“. W związku z konfiskatą jutrzejszy „Robotnik“ podaje następujące uwagi:

Otrzymaliśmy o tej konfiskacie pismo p. Szyszłowicza za komisarza rządu na miasto stol. Warszawę. Z pisma p. Szyszłowicza dowiedzieliśmy się rzeczy dla nas i społeczeństwa nowej, a mianowicie, że kandydatura p. Kazimierza Bartla na stanowisko marszałka sejmu, stanowi pewien rodzaj tabu, nie podlegający dyskusji. Dowiedzieliśmy się także, że panu posłowi Leopoldowi Tomaszkiwiczowi wolno sypać obelgami pod naszym adresem, ale nam nie wolno p. Tomaszkiwiczowi odpowiadać w tonie zupełnie spokojnym.

Wprawdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisując rozporządzenie z dnia 10. maja 1927 r. nie przewidział z pewnością jakie wnioski wyciągnie z niego p. Szyszło-

wicz i Jaroszewicz, ograniczamy się więc na razie do stwierdzenia faktu, że polemika z panem, panie Tomaszkiwicz, należy do zadań skomplikowanych, o stronie prawnej zadecyduje sąd.

Nieodżałowanej pamięci tow. Michał Aleksander Sulikiewicz, gdy był bardzo z czegoś zły, zwykł był mawiać: „Władza lepiej wie, władzy nie zrozumiesz“. Tow. Michał poległ na froncie legjonowym nad Stochodem i nie doczekał się chwili, której nieprzeczuwał zapewne, że p. Szyszłowicz będzie konfiskował „Robotnika“ w Polsce niepodległej, ponieważ nie wzbudziła w nas entuzjazmu kandydatura p. Bartla. Trudno, panowie Szyszłowicz i Jaroszewicz są dziś władzą. Nie na długo, nie na długo. Przyłożyli pieczęć tabu do delikatnych postaci panów Bartla i Tomaszkiwicza, ale jeśli p. Szyszłowicz myśli, że pomógł p. Bartłowi do marszałkowania w Sejmie, to się grubo myli, wręcz odwrotnie!

—:—

Kto prowadzi robotę antypaństwową.

Charakterystyczna odezwa „Jedynki“ do chłopów rosyjskich na Polesiu.

WARSZAWA 16. 3. (tel. wł.). Do wiadomości postów bloku współpracy z rządem podajemy tekst odezwy „Jedynki“ wydanej na Polesiu w języku rosyjskim, pomiędzy 4 a 11 marca:

„Obywatele, wyborcy Polesia! Wybory na Polesiu przyniosły 100.000 głosów liście Nr. 1, liście Marszałka Józefa Piłsudskiego, ale wy, chłopcy, zwłaszcza młodzi, daliście jeszcze 60.000 głosów liście Nr. 19, Selrobu i komunistów, wrogów Józefa Piłsudskiego, wrogów mateczki-Polski. Coście wy narobili! Teraz rząd będzie wiedział,

w jakiej gminie większość stanowią jego wrogowie i tej gminie nie dadzą ani pożyczek, nie wydzielą chutorów, będą dusić podatkami i karami pieniężnymi.

Poprawcie błąd i głosujcie do Senatu na Nr. 1! Na pierwszym miejscu tej listy stoi minister rolnictwa Niezabytowski“.

Original tego budującego tworu jest do obejrzenia w redakcji „Robotnika“. Takie odezwy są bez najmniejszej przesady robotą antypaństwową.

—:—

wyżki cen cukru, całkiem realnie już występuje zapowiedź podwyżki cen tytoniu, soli, alkoholu i t. d. Preliminarz budżetowy, który podaliśmy wczoraj, przewiduje znaczny wzrost dochodów z monopolów państwowych. Bedzie to *nowe obciążenie mas podatkami pośrednimi*. Masy będą płaciły, ale za to wielki kapitał nie będzie pociągnięty do żadnych wyższych opłat, jak na to wskazuje preliminarz budżetowy, który nie przewiduje podwyżki podatku majątkowego ani innych podatków!

Jak się wobec tych projektów rządowych zachowa sejm? Odpowiedź jasna. „Bezpartyjny Blok współpracy z rządem“, ta krzykliwa jedynka, która obiecywała poprawę sytuacji we wszystkich dziedzinach, ta jedynka wszystko rządowi uchwali.

Wszak marsz. Piłsudski wypowiedział przedwczoraj swój pogląd na sprawę stosunku rządu do sejmu. Powiedział on przy sposobności omawiania kandydatury na

marszałka sejmu, którym chciałby widzieć min. Bartla, że szuka umożliwienia współpracy rządu z sejmem, gdy zaś liczba posłów wybranych przez Blok i współpracę z rządem jest tak wielka, ma nadzieję, że rzecz ta może się udać.

Znaczy to, że co rząd postanowi, to mu jedynka uchwali. Taki jest sens zwycięstwa sanacji moralnej!

Pr. 178/28.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz. 398 Dzun. Nr. 45 dokonane dnia 9-go marca 1928 przez Starostwo grodzkie we Lwowie zajęcie odezwy „Polska Partja socjalistyczna zaczynającej się od słów: Rozegrana w dniu 4 marca z daty Borysław w marcu 1928 z powodu, że treść tej odezwy zawiera w sobie znamiona występku z art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 poz. 399 Dzun. Nr. 45. b) oraz wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia nakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Lwów, dnia 14 marca 1928 Hawel.

Jak wygląda wolność słowa i przekonań w Rosji sowieckiej?!

Nasi komuniści wszystkich i różnych odcieni — „jawno“ i „skryto-komuniści“ — podnosili zawsze wielki lament, że ludzie siedzą po więzieniach za przekonania polityczne! Zwłaszcza podczas wyborów rozbrzmiewało ich hasło: „Amnestja dla więźniów politycznych!”

Prześlicznie! Zgoda zupełna!

Socjaliści zawsze podnosili to hasło, bo wolność słowa, przekonania i sumienia — to jeden z koniecznych postulatów nowoczesnej wolności politycznej, to warunek nieodzowny demokracji nowoczesnej, bez której niema możliwości walki wyzwolenczej proletariatu, bez której niema zwycięstwa socjalizmu.

Ale cóż jest, co się dzieje w Rosji sowieckiej, w tym „raju socjalistycznym“, na który wskazują nasi komuniści, jako wzór państwa proletariackiego?!

Jak wygląda w tej Rosji sowieckiej ta wolność polityczna, której tutaj w Polsce domagają się agenci Moskwy?!

Najgłupszy, najbardziej naiwny wielbiciel Kremla powinienby był chyba przejrzeć, czym jest sowiecka „dyktatura proletariatu“, już wówczas, kiedy dyktator Stalin do Turkiestanu zesłał „bohatera“ rewolucji bolszewickiej Trockiego.

A więc jak pogodzić z jaskrawymi tymi faktami dławienia wszelkiej myśli opozycyjnej w samym nawet obozie komunistycznej partji — wołanie naszych polskich, ukraińskich i żydowskich komunistów o amnestję dla więźniów politycznych, a zatem o wolność polityczną, o wolność słowa i przekonań?!

Skąd ta sprzeczność?!

Otóż sprzeczność rozwiąże każdy, kto wie, czym są komuniści w Polsce, czym są komuniści w całej środkowej i zachodniej Europie.

Jest to awangarda sowieckiej Rosji, która dla swych celów państwowo-rosyjskich popiera „rewolucję“ poza granicami swego państwa, ale u siebie dławi i niszczy wszelką myśl wolną, wszelkie wolne słowo, — a niewygodnych dla siebie ludzi wysyła na Sybir, albo do Turkiestanu, choćby to byli

zasłużeni bojownicy, weterani rewolucji!

Do czego zaś prowadzi zdławienie demokracji i swobód, z nowoczesną demokracją związanymi. — o tem wymownie świadczy to jak w Rosji „zlikwidowano“ opozycję. Są to metody, przypominające zupełnie dokładnie metody carskich rządów, o ile ich jeszcze nie przewyższają!

Trockiego, Radka, Rakowskiego skazano na deportację, na „zsyłkę“, a ich towarzyszy z opozycji zaproponowano: albo deportacja, czy też liurima, albo odwołanie opozycyjnych herezji i podporządkowanie się hierarchji prawowiernego kościoła „proletariackiej dyktatury“!

I znaczna część tej opozycji „chwalcenie się upokorzyła“; upokorzyła się cała grupa opozycjonistów, a wśród nich Zinowjew, który, kiedyś w latach 1919—1922 stał na czele Kom-Internu i imieniem „proletariatu rewolucyjnego“ z Kremla ferował wyroki i anatemy rzucił na robotnicze partje całej Europy, całego świata! Dziś upokorzył się i przed dyktatorem Stalinem razem ze swymi towarzyszymi złożył kornie deklaracje, w której odwołuje swe dawne poglądy, wyzka się swych zamiarów i poczynań i prosi o przebaczenie!

Dwudziestu trzech przywódców opozycji (Zinowjew i Kamieniew na ich czele) złożyło Prezydium Kongresu Partji Komunistycznej następującą deklarację:

„Zobowiązujemy się naszą działalność i wolę, ludzie! przekonania nasze podporządkować woli i poglądom partji, gdyż partja jest jedyną i wyłączną kierowniczką rewolucji proletariackiej, a zarazem jedyną, najwyższą instancją, która najtrafniej ocenić jest zdolną, co jest pożytecznym, a co szkodliwym dla zwycięskiego pochodu rewolucji“.

„Naszą deklarację z 10. grudnia o zamiechaniu propagandy naszych przekonań uznaję zjazd partyjny za niewystarczającą i niezadowalniającą. Poddajemy się, przeto wezwaniu zjazdu partyjnego, który od nas żąda ideologicznego i organizatorskiego rozbrojenia. Zobowiązujemy się uznawać,

BACZNOŚĆ PIĘKNE PANIE!

Piękną główkę a la Garçonne można osiągnąć jedynie tylko przez ondulację preparatem

„JX”

Preparat ten znajduje się w każdym salonie fryzjerskim.

przestrzegać i bronić poglądów i uchwał partji, jej kongresów, i jej centralnego komitetu“.

Tak brzmi deklaracja tej części opozycji komunistycznej w Rosji Sowieckiej, która uniknąć chciała losu Trockich, Radków i Rakowskich i nie miała ochoty wędrować na Sybir, czy do Turkiestanu, czy do tury sowieckiej.

Deklaracja żadnych komentarzy nie potrzebuje!

Jak ją ocenia nasi komuniści wszystkich narodowości i wyznań, którzy głośno tutaj, w Polsce żądają amnestji dla więźniów politycznych. — nie wiemy!

Ale każdego myślącego człowieka zgrozą przejmie ten rezultat sowieckiej „dyktatury proletariatu“, — ten dokument hańby ludzkiej i ludzkiego upodlenia!

To się nazywa współpraca z rządem.

A gdzie są najprymitywniejsze zasady parlamentaryzmu.

WARSZAWA 16. 3. (AW). W łonie bloku „1“ omawiane są dalej sprawy taktyki bloku na terenie nowego parlamentu. Między innymi postanowiono wprowadzić regulaminowo wspólne układanie porządku dziennego przez prezydium i rząd. Dotychczas nie zdecydowano ostatecznie kandydatury do prezydium Sejmu oraz do komisji. Według istniejącego projektu na stanowisko wicemarszałka wysunięty został kandydatury posłów Kościalkowskiego, Targowskiego i Rogowicza. Na przewodniczącego komisji budżetowej prof. Krzyżanowskiego, na prezesa komisji konstytucyjnej prof. Kochanowskiego.

—:—

GABRIEL VOLLAND.

Błędy młodości.

Willi pod Jaworem i willi pod Lipami sąsiadowały ze sobą na lotnisku podmiejskim. Lecz o ile one same poprzez ogrodzenie wymieniały w lecie zapachy swych kwiatników, a w jesieni liście zeschnięte, tańczące smętną farandolę po trawnikach, o tyle właściciele ich nie łączyła nigdy najcieńsza nawet nić sympatji. A zimą przy zamkniętych okiennicach, — osłaniających szczelnie opustoszałe pokoje, nawet domy zdawały się spoglądać na siebie niechętnie poprzez odarte z liści gałęzie. Państwo Labrache, zamieszkujący willę pod Jaworem, objawiali najzupełniejszą obojętność w stosunku do państwa Maltoche, którzy żyli w willi pod Lipami. Ani jednej przystęgi sąsiedzkiej, ani słowa uprzejmego. Nie byli to zresztą ludzie źli, lecz ich usposobienia i tryb życia zbyt się różniły, aby pozwolić na nawiązanie bliższych stosunków. Pan Labrache, człowiek młody jeszcze, prowadzący rozległe interesy, bawił się wesoło i przyjmował nieustannie hałaśliwe gromady gości, zaś p. Maltoche, emerytowany profesor, zamykał się w swej cichej bibliotece, urągając na przekleśte samochody, które zbyt często warczały mu pod oknami, mącąc spokój starego mola książkowego.

Co zaś do pań Labrache i Maltoche,

to pierwsza była strojna, zalotna, światowa, druga cicha, zadomowiona, poczciwa. Dzieci tylko mogłyby wytworzyć jakąś łączność między dwiema willami, lecz jedynie państwo Labrache mieli córkę, Monikę, która przy swych siedemnastu latach objawiała już pełną niezależność i swobodę.

Otóż tego właśnie lata pani Maltoche sprowadziła na wakacje swego siostrzeńca, Marjana. Pewnego dnia stary profesor ujrzał ze zdumieniem pana Labrache, wchodzącego do jego biblioteki. Nieoczekiwany gość był mocno wzburzony.

— Proszę pana — rzekł odrazu — pański siostrzeniec pozwala sobie na umizgi do mojej córki. Mam nadzieję, że pan natychmiast położy kres temu, gdyż inaczej ja sam natrę uszu zuchwałemu smarkaczowi.

Pan Maltoche podniósł okulary i uśmiechając się lekko, odpowiedział:

— Rozumie się, że zwrócę mu uwagę na niestosowność postępowania... Ale niech pan zważy, że to dziecko jeszcze i że pańska córka mogłaby także przyczynić się do tej zabawy w dorosłe osoby... Nie róbnymy dramatów, drogi panie, z tego, co jest jedynie młodzieńczą nierozwagą.

Zacny profesor lubił Marjana i bronił go dlatego, a może także wspomnienia odległej młodości własnej nakazywały mu pobłażliwość. Ale pan Labrache był innego zdania, z gniewem podsunął wujowi Marjana kartkę zmiętego papieru.

— Nierozwaga, powiada pan!... A to?

— Cóż to jest?

— List, który znalazłem w ogrodzie. Ten smyk pisze do niej!

— Pewnie wiersze. Uczniacy mają tę manję. W takim razie zasługuje istotnie na surową nagane.

— Niechże pan czyta! — rzekł zniecierpliwiony ojciec Moniki.

Pan Maltoche zsunął okulary na oczy i rozprostował pomięta kartkę. Była to proza, nie wiersze... Nagle blada, łagodna twarz profesora zapłonęła gniewem.

— Nie, to niesłychane!... W jego wieku!... Ma pan zupełną słusność. — Oczom własnym nie chciałem wierzyć... Tak, mój siostrzeniec zasługuje na karę najsurowszą. To też jutro już go tu nie będzie.

Po odejściu gościa pan Maltoche niezwykle wzburzony, zawezwał żonę.

— Moja droga, każ spakować kuferek swego siostrzeńca. Nie chcę już tutaj tego chłopca, który okrył wstydem dom mój.

Wyjaśnił przerażonej małżonce motywy swego postępowania. Pani Maltoche, chodząca dobroć, usiłowała wstawiać się za winowajcą.

— To z pewnością ta mała Monika, tak źle wychowana, zwabiła go... Ach! za naszych czasów...

— Przyznaję, ale ten list! W nim całe zło.

Pani Maltoche poczęła czytać z kolei nieszczęsne pismo, przyczynę całej tragedji.

— Niewątpliwie, popełnił błąd... Ale czy ty sam, mój drogi, nigdy nie pisałeś takich listów?

APOLLO Święto polskiego filmu! Świętem chwały narodowej! **APOLLO**

Dzisiaj dawno oczekiwana uroczysta premiera wiekopomnego filmu Narodowego p. t.:

POLONIA RESTITUTA (1918-1920)

Nieśmiertelna epopea trudów i walk Narodu Polskiego o Niepodległość Ojczyzny. — Miliony Polaków ujrzą w tym filmie siebie i swych najbliższych. Bezcenne zdjęcia autentyczne okonywane w huraganowym ogniu walczących armii. Dla młodzieży szkolnej i Zakładów Naukowych wstęp na pierwszy seans o 3-ciej po 60 gr.

W jaki sposób zwyciężyli? Niesłychane praktyki podczas wyborów!

Nieśwież okręg nowogródzki. W Siejłowiczach 4 marca przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej był wójt Zubowicz, który przez cały czas kampanii wyborczej prowadził agitację czynną na rzecz „jedynek”. Nic dziwnego, że w dniu głosowania wioski z „dwójkami” ani weź do wieczora nie mogły się dostać do lokalu wyborczego. Zato osoby „prawomyślne” nie czekały wiele kolejki a wchodziły do lokalu tylnym wejściem. Około 1000 wyborców pozostało bez możliwości oddania głosów.

Protest podpisało 700 osób.

W obwodzie gminy Łań policjanci opowiadali głośno, że „dwójki z kropkami” są nieważne. W obwodzie tym były wypadki pobicia kobiet, idących do urny z „dwójkami”. Biała bojówka „jedynki”.

Z obwodu gminy Snowskiej wpłynęło następujące zeznanie Iwana Łobanowskiego:

„Ja niżej podpisany Łobanowski Jan (Iwan), oddając swój głos do urny wyborczej w obwodzie gminy Snowskiej zauważyłem, że przewodniczący Komisji wyborczej, Aleksander Sudnik, oraz Filip Mojszenia i in. przed wrzuceniem koperty do urny przeglądali ją pod światło, dowiadując się w ten sposób, kto oddał głos na jaki numer; ten sposób przeglądania był stosowany do każdego głosującego. Pisarz gminny Cwirko oraz jeszcze dwóch, których nazwiska nie znam, otrzymywali od przewodniczącego Komisji Aleksandra Sudnika dużą liczbę pustych kopert i wychodzili z nimi do drugie-

Spokojny profesor zawrzał gniewem. — Błąd!... Jeden błąd!... Ależ czytaj-że uważnie. Trzy błędy, nie jeden!

Trzy?... Biedna ciotka już straciła głowę... Trzy?... Cóż on mógł jeszcze zbroić, ten biedny chłopiec?

Wówczas pan Maltoche wziął kartkę i zaczął czytać, skandując niby na katedrze: — „Sasiadeczko moja o oczach z błękitu...”

— To ładne — westchnęła romantyczna pani Maltoche.

Niewzruszony mąż jej czytał dalej:

— „Z sercem miłości pełnem wspominał o tym pięknym spacerze...”

Pierwszy błąd: o tym pięknym spacerze, zamiast wspominał ten piękny spacer... „Jechaliśmy obok siebie na rowerach, a świat był takim ślicznym...”

To niesłychane! Takim ślicznym, zamiast taki śliczny! Drugi błąd!... „Urządzimy podobną wyprawę w jesieni w Paryżu”. Osiół kwadratowy! Urządzimy przez ż!... Czy ja kiedy robiłem takie błędy w listach miłosnych?... Ten nieuk, twój siostrzeniec, pojedzie na resztę wakacji do internatu. Postanowienie moje jest nieodwołalne... — Mało mnie obchodzi cała Monika, która jest w złym guście, przyznając to. Ale styl, moja droga, ortografia, język!...

W taki to sposób niewinna sielanka, nieśmiała i skromna jak pęk fijołków, została zgnieciona w zarodku ciężarem nieubłaganej gramatyki.

go pokoju; stamtąd wracali w krótkim czasie i wrzucali je całą paczką do urny wyborczej. To powtórzyło się w czasie wyczekiwania na „kolejkę” cztery razy.

Świadcami tego faktu byli Mikołaj Łażnik i Józef Czyżewski, zam. w Wielkiej Lipie gm. Snowskiej...

Niejaki Karłowicz i Kucharczyk chodzili po domach i od chorych, względnie starszych osób przynosili ich głosy w kopertach.

Podpis.

Na „terytorjum” IV komisariatu p. p. m. Wilna „konfiskowano” do g. 9 rano „dwójki z kropką”. W „konfiskowaniu” brał udział sam p. podkomisarz. Na interwencję naszą odpowiadano nam, że rozkaz „konfiskaty” wyszedł z Głównej Komendy Policji. Dopiero Komisarz Rządu po półtorej godziny zarządził cofnięcie „konfiskaty”.

W gminie Szumskiej w Wielkich Miednikach nasi mężowie zaufania, gdy przybyli do lokalu wyborczego o godz. 8 m. 30, stwierdzili, że urna jest już opieczętowana. Po usilnych żądaniach z ich strony urnę rozpieczętowano; w środku były koperty z „jedynekami”. Komisja odmówiła jednak wpisania tego faktu do protokołu.

Według pierwszych urzędowych wiadomości P. P. S. otrzymała w okręgu 16.697 głosów; ponieważ w różnych obwodach unieważniono 450 „dwójek z kropką”, a Komisja okręgowa przywróciła je z powrotem, powinna była zatem ta suma wzrosnąć do 17.147; tymczasem jakimś cudem okazało się, że P. P. S. uzyskała ostatecznie tylko 16.735 głosów. Powtórnego obliczenia Komisja okręgowa odmówiła — pomimo stanowczych żądań naszego pełnomocnika tow. Żejmy.

Organizacja P. P. S. w Wilnie zgłosiła przez swego pełnomocnika protest przeciwko ważności wyborów do Sądu Najwyższego.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA 16. 3. (AW). „Gazeta Poranna 2 grosze” donosi o daleko idących przesunięciach, jakie mają nastąpić w łonie rządu. Teke wicepremiera objąć miałby gen. Sosnkowski, stanowisko min. oświaty na miejsce min. Dobruckiego, Franciszek Potocki, stanowisko ministra skarbu gen. Górecki. Wersja przytoczona twierdzi, że gen. Górecki złożyłby stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego a na jego miejsce powołany byłby dyrektor Korwin-Szymanowski. Dalej donosi „Gaz. Poranna 2 grosze”, o mającym nastąpić ustąpieniu ministra komunikacji p. Romockiego.

Konferencja porozumiewawcza lewicy w sprawie marszałka Sejmu.

WARSZAWA 16. 3. (AW). W dniu wczorajszym odbyła się konferencja porozumiewawcza Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i P. P. S. Na konferencji tej omawiano sprawę wspólnej kandydatury stronnictw lewicowych na marszałka Sejmu dla przeciwstawienia kandydaturze wicepremiera Bartla

Staraniem Stow. Drukarzy „Ognisko” odbędzie się w niedzielę, 18 marca 1928 roku, w sali Stow. „Gwiazda”, ul. Franciszkańska 1. 7

UROCZYSTY PORANEK

KU UCZCZENIU 58-mej ROCZNICY

I. STRAJKU DRUKARZY LWOWSKICH

z łaskawym współudziałem WPP.: Marji Remerówny, art. opery, Zofji Lechowej, Finkelsteina, A. Kinańskiego, K. Abratowskiego oraz Orkiestry symfonicznej Stowarzyszenia „Gwiazda”. — Wstęp za biletami, które wydaje Sekretariat Stowarzyszenia w godzinach wieczornych (Piekarska 18).

Początek o godzinie 11 przedpołudniem.

Przegląd prasy.

Wobec trumfalnego krzyku sanacji i rozbitcia przez nią endecji „ROBOTNIK”, pisze:

Prasa „sanacyjna” stroi obecnie 1-kę w pióra zwycięzcy endecji i chlubi się przed P. P. S., że oto ona, 1-ka, rozbiła endecję i że P. P. S. nigdyby tego nie dokonała. Śmieszny zarzut! P. P. S. od chwili swego powstania prowadzi nieustanną walkę z endecją i spycha ją z jednego posterunku po drugim. Dowodem tego stały, imponujący wzrost głosów socjalistycznych w wyborach, dowodem tego walka P. P. S. w obu Sejmach i poza Sejmem. Kto doprowadził do upadku Rządu Chjeno-Piasta w r. 1923, jeśli nie akcja P. P. S. i związków zawodowych?

Ale jest zasadnicza różnica między naszą walką z endecją, a „rozgromieniem” endecji przez 1-kę. Nasz każdy cios w endecję usuwał jej z pod jej nóg cząsteczkę jej panowania klasowego w społeczeństwie, jej siły gospodarczej i politycznej w kraju. Czy to ograniczając do minimum prawa Senatu, czy to narzucając klasom posiadającym podatek majątkowy, czy to wywalczając lepsze warunki pracy i płacy robotnikom — pomniejszaliśmy „stan posiadania” endecji, powiększając zarazem stan posiadania klas pracujących.

1-ka zaś nie tknęła i nie tknie tej potęgi materialnej, na której wznosi się siła polityczna jej głównych protektorów i wyznawców. Ale zato chce ona jeszcze wzmocnić ich wpływ polityczny przez odpowiednią zmianę Konstytucji.

Endecja poniosła klęskę. Ale „duch” endecji pokutuje na dobre i straszy w 1-ce, dokąd przenoszą się też masowo „ciała” endeckie. Gdyby endecy nie byli tak rozgoryczeni ową klęską, toby raczej powinni byli cieszyć się ze swego „moralnego” zwycięstwa w 1-ce.

NOWY UKŁAD SEJMU.

„WARSZAWIANKA” zajmuje się rozważaniem sytuacji jaka wytworzyła się w nowym sejmie:

„Główną zmianę stanowi istniejące obecnie oparcie Rządu o najsilniejszy zespół 135 posłów i 49 senatorów, wybranych pod hasłem współpracy z Rządem, oraz uważających tę współpracę za najistotniejsze swe zadanie.

Współpraca ta posłów i senatorów z listy 1 wraz z dodatkami kilku z listy 21 poznańskopomorskiej niewątpliwie będzie urzeczywistniona. Wprawdzie skład tej grupy jest bardzo różnorodny a rozbieżności przekonaniowości i to właśnie w sprawach podstawowych są niezmiernie wydatne. Ale można przyjąć jako rzecz pewną, że gdy pewne zamierzenia lub pewne sposoby działania zostaną ustalone jako stanowisko Rządu i przedstawione tej grupie poselskiej jako polityka Rządu, osiągnięte też będzie na tej podstawie, po takich czy innych rozprawach, porozumienie w łonie grupy współpracy z Rządem”.

„Ustalenie trwałego współdziałania grupy listy 1 z lewicą polską, mającą w nowym Sejmie około 130 głosów razem wziętych P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, nie wydaje się odrazu łatwe. Bądźco bądź główną podstawą lewicy jest dzisiaj hasło demokracji parlamentarnej, a ostatecznie w poszukiwaniu określeń dla Rządu obecnego można mieć różne wahania, ale to jest pewne, że nazywanie go Rządem parlamentarnej demokracji nikomu się nie nasunie”.

KRÓL KRÓLÓW

Najgigantyczniejszy twór ludzkości.

Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej.

Film, który zadziwił świat cały.

Już wkrótce na ekranach dwu kinoteatrów „KOPERNIKA - MARYSIENKI”.

Zawieszenie rokowań niemiecko-sowieckich a aresztowania w Zagłębiu donieckim.

BERLIN, 16. 3. (Pat.). Cała prasa tujejsza omawia na naczelnych miejscach zawieszenie niemiecko-sowieckich rokowań handlowych. Organ kanclerza „Germania“ podając komunikat urzędowy w tej sprawie oświadcza, że postanowienie rządu Rzeszy spotkało się z uznaniem wszystkich kół niemieckich. Niesłychanym jest fakt, — pisze „Germania“ — że aresztowani inżynierowie trzymani są w odosobnionym więzieniu tak, iż nikt nie może się do nich dostać. Rząd sowiecki musi sobie zdać sprawę z tego, że chodzi tu o niemieckich obywateli i że z zachowania się rządu sowieckiego muszą wyniknąć konsekwencje, które wpłyną na obustronne stosunki, o ile w najbliższym czasie nie uczyni się wszystkiego, co tylko możliwe dla wyjaśnienia incydentu i dla położenia kresu tej metodzie przemocy. — W przeciwnym razie żaden naród nie bę-

dzie w stanie powierzać swych obywateli opiece władz sowieckich.

Komunistyczna „Rothe Fahne“ podając obszerny wyciąg głosów prasy angielskiej i francuskiej w sprawie aresztowań w zagłębiu Donieckim uważa te głosy za dowód, że rząd niemiecki przed swoim wystąpieniem w obronie aresztowanych pod zarzutem sabotażu techników porozumiał się z Anglią i Francją. Postępowanie rządu niemieckiego dowodzi zdaniem organu komunistycznego, że chodzi w tym wypadku o ukartowaną grę ministra Stresemana oznaczającą przejście Niemiec od polityki Rapalla do polityki genewskiej. Dziennik nazywa żądanie ministra Stresemana skierowane pod adresem Rosji sowieckiej prowokacją i twierdzi, że tak jak przed 4 laty burżuazja angielska uczyniła walkę z sowietami głównym swoim hasłem wyborczym tak i teraz to samo czyni burżuazja niemiecka.

Obrady konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 16. marca. (Pat.) Komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniową zajmowała się na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem Loudona, sprawozdaniem o pracach komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Delegat Z. R. R. S. Litwinow wywołał, że droga, po której poszedł komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa, a mianowicie układy w sprawie rozjemstwa i bezpieczeństwa

nie jest drogą właściwą, i nie może stać się przygotowaniem do rozbrojenia. Podobne układy są niebezpieczne, mogą one bowiem w pewnych warunkach doprowadzić do układów wojskowych, podobnych do tych, jakie zawierane były przed wojną światową. W końcu oświadczył Litwinow, że prawdziwe bezpieczeństwo może być jedynie konsekwencją całkowitego i najszybszego rozbrojenia.

Kurs dokształcający dla wychowawców zakładów opiekuńczych.

LWÓW, 16. marca. (A. W.) Ministerstwo Pracy i O. S. organizuje w Warszawie trzymiesięczny kurs dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży, który rozpocznie się dnia 16. kwietnia 1928 r. Kandydaci powinni posiadać ukończoną co najmniej 7-klas. szk. powsz. lub 4 klasy szk. średniej, względnie 4 semestry seminarjum naucz., oraz wykazać się co najmniej dwuletnią pracą wychowawczą. Słuchacze kursu mogą otrzymać zwrot kosztów podróży, oraz w drodze wyjątku subzsjum na koszty mieszkania i utrzymania w Warszawie w wysokości 4 zł. 50 gr. dziennie, oraz pomieszczenia w internacie. Bliższe szczegóły poda Wydział Opieki Społ. Magistratu m. Lwowa pl. Halicki 1. 10, I. p., dokąd należy się zwracać najdalej do dnia 23. marca 1928.

Omyłka druku.

Z powodu omyłki drukarskiej, wkraść się błąd w zestawieniu poszczególnych sum budżetu państwowego, z roku 1927/28 a przewidzianego na rok 1928/29. Preliminarz budżetowy na bieżący rok uległ podwyżce i tak na poszczególne działy wypada:

	Rok budżetowy	
	1927/28	1928/29
	w tysiącach złotych	
wojsko	623.221	744.965
sprawy wewnętrzne	180.012	223.465
sprawiedliwość	90.245	108.162
oświata	295.000	375.976
praca i opieka	56.314	60.232
rolnictwo	32.866	46.794
reformy rolne	32.000	47.566

DELEGACJA SOWIECKA WYJEŻDZA Z BERLINA.

BERLIN 16. 3. (AW). Wobec zerwania rokowań niemiecko-sowieckich delegacja sowiecka w najbliższych dniach opuści Berlin. Przewodniczący delegacji Schleitzer opuścił Moskwę już w dniu 14 b. m.

NOWE ARESZTOWANIA W KOWNIE.

KOWNO 16. 3. (Pat.). „Lietuvos Aidas“ donosi, że w Kownie aresztowano szereg socjalnych demokratów. Wśród aresztowanych znajdują się 4 studentki uniwersytetu kowieńskiego.

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ LITEWSKĄ DORECZONO POSŁOWI LIT. W RYDZE.

WARSZAWA, 16. marca. (tel. wł.) Posel polski w Rydze, p. Łukasiewicz, wręczył dziś posłowi litewskiemu w Rydze odpowiedź na notę litewską.

A. KRZYŻANOWSKI W PARTII PRACY.

WARSZAWA, 16. marca. (tel. wł.) Wybrany z listy „jedyńki“ konserwatysta prof. Adam Krzyżanowski z Krakowa, wstąpił do Partii Pracy.

STREJK W FABRYKACH JEDWABIU W SZANGHAJU.

LONDYN, 16. marca. (A. W.) Z Szanghaju donoszą, że wybuchł tam strejk w 93 tkackich fabrykach jedwabiu. Strejkuje około 35 tysięcy robotników. Strejk wybuchł w związku z rozstrzelaniem jednego z robotników.

BUNT OFICERÓW NA OKRĘCIE ANGIELSKIM.

LONDYN, 16. marca. (A. W.) Pisma tujejsze podają sensacyjną wiadomość, że na okręcie „Royal Oak“ wybuchł bunt oficerów przeciw kapitanowi statku. Okręt ten należy do angielskiej floty śródziemnomorskiej i miał już w sobotę wyjechać do Gibraltaru. Wskatek rewolty wyjazd opóźnił się o 2 dni, i nastąpi dopiero po dymisji kapitana.

Na marginesie.

I Pan Bóg nie pomoże...

Dnia 7. bm. kościoły miasta Chicago zapełniły się nabożną publicznością. Ludzie modlą się szczególnie w niedzielę a to był dzień powszedni, oż więc sprowadziło ich tak tłumnie do kościoła?

Oto Związek pastorów oraz Kongres Federacji kościołów chicagowskich nakazał ogólne modlitwy o wybawienie miasta od zbrodni łapownictwa, przekupstwa i zwiększającego się z dnia na dzień ponizenia godności miasta wobec faktu udowodnienia ścisłej współpracy pomiędzy bandytami i pewnymi przedstawicielami władzy.

Wygłoszone zostały na ten temat liczne kazania. Jeden z pastorów metodystów porównał Chicago z Niniwą i zarządził modły, ażeby Bóg zechciał się ulitować nad tem miastem i nie zesłał na niego kary, jak na Niniwę.

Pewien pastor prezbiterjański odprowadził głośno modły, błagając Opatrzność, ażeby zmięczyła zartwardzające serca przedstawicieli władzy i zniewoliła ich do oczyszczenia miasta Chicago od zbrodni i łapownictwa!

Na nieprawość i łajdactwo odpowiadają masy zwyczajnie rewolucją, która zmiata zło i wprowadza nowy ład — kier amerykański uważa, że lepiej będzie zwrócić się o interwencję do Pana Boga.

Czy Pan Bóg wysłucha?

Kto będzie wicepremierem?

WARSZAWA 16. 3. (tel. wł.). Kandydatura p. Bartla na stanowisko marszałka Sejmu, oznacza w praktyce, jakkolwiek potoczają się wypadki, dymisję p. Bartla ze stanowiska wicepremiera Rady Ministrów. W kołach zbliżonych do rządu mówi się o 2 kandydaturach na to stanowisko, o generale Kazimierzu Sosnkowskim i o ministrze Bogusławie Miedzińskim. Dzisiejszy „Przegląd Węczorny“ dodaje jeszcze nazwisko dyrektora departamentu polit. M. S. Wewn. dr. Kazimierza Switalskiego. Dotąd żadna decyzja nie zapadła.

Pierwsze posiedzenie posłów i senatorów P. P. S.

WARSZAWA 16. 3. (tel. wł.). W piątek, dnia 23 bm. o godz. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się pierwsze posiedzenie posłów i senatorów P. P. S. Na porządku dziennym wybór prezydium i komisji parlamentarnej, sprawa wyboru marszałka Sejmu i Senatu, wolne wnioski i sprawy bieżące. Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów niezbędna.

POSIEDZENIE C. K. W.

WARSZAWA, 16. marca. (tel. wł.) Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w czwartek, 22. b. m. o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. P. P. S. w sejmie.

KONFISKATA „A. B. C.”

WARSZAWA, 16. marca. (A. W.) Skonfiskowany został nr. 78 „ABC“ z dnia 16. b. m. za artykuł p. t.: „Rota przysięgi dla policjantów ma charakter bezwzględny”.

EKSPEDYCJA SAMOLOTOWA NA WYBRZEŻACH MORZA BIAŁEGO.

MOSKWA, 16. marca. (A. W.) Rosyjskie Towarzystwo lotnicze „Dobrolot“ wystawia ekspedycję na aparatach Junkersa na brzeg Morza Białego, dla zbadań miejsc połowu łwów i psów morskich. Aeroplany ekspedycji zaopatrzone w aparaty radiowe znajdują się w stałym połączeniu radiowym z łamaczami lodów. Ekspedycja powróci do kraju w połowie maja.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBW. PPS. DLA WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 25. marca b. r. o godzinie 10-tej przed poł. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretariat Obw. PPS.

Jak książę-pan wykonuje ustawę o reformie rolnej.

W „Robotniku” czytamy:

Zgodnie ze zwyczajami panującymi od setek lat w rodzinie Lubomirskich i p. senator książę Zdzisław Lubomirski uznał, że prawo o reformie rolnej może obowiązywać wszystkich, ale przecież nie księcia-pana.

Dlatego też przy parcelacji majątku Łęczeszyc pow. Grójeckiego, książę-pan **wbrew ustawie** rozprzedał ziemię między bogatych chłopów z zupełnym pominięciem robotników rolnych, a co gorsza: przed zatwierdzeniem planu parcelacyjnego przez władze wpuścił nawonabywców na działki, co przez ustawę jest bardzo surowo zakazane.

Gdy robotnicy rolni upominali się o swe prawa, wówczas książę-pan zaproponował im działki zamiast pięciohektarowe — 2 i pół hektarowe, czyli o połowę mniejsze. Robotnicy złożyli zadatki, ale jednocześnie odwołali się do władz.

Okręgowy Urząd Ziemiński projekt parcelacji Łęczeszyc zatwierdził, ale Min. Reform Rolnych projekt odrzucił.

I oto rejent imieniem księcia-pana wzywa robotników, by odebrali zadatki, z których potrąca się po 20 złotych na poniesione koszty. W ten sposób p. Lubomirski chce **zmałretować robotników** i spowodować ich, by zrzekli się przyznanych im ustawą praw i by sami prosili o mniejsze działki. Oczywiście, robotnicy na kawał ten nie dadzą się nabrać.

Konieczne jest by władze przekonały p. Lubomirskiego, że choć jest księciem-panem, a nawet „sannatorem moralnym”, to jednak prawo obowiązuje go tak samo jak i innych obywateli Państwa. Dlatego też domagamy się od władz, by z powodu popełnienia **nauczyć parcelacyjnych w majątku Łęczeszyc**, majątek ten przejęły i dokończyły parcelacji **na ryzyko i koszt ks. Lubomirskiego**.

Dolina śmierci w Kalifornii.

NOWY YORK. Z Hollywood donoszą: Dolina Santa Clara, zniszczona katastrofą wylewu wód, przedstawia okropny widok. Na przestrzeni 80 km. aż do oceanu widać błyszczące w słońcu muliste rozlewiska, zniszczone plantacje owocowe, gruzy domów, pocięte szyny kolejowe, rozwalone mosty. Ocean koło wybrzeża pokryty jest pniami powyrywanych drzew. Drapieżne ptaki krążą nad okolicą w poszukiwaniu żeru, którego mają podostatkiem. Odziesiąty samarytańskie zajęte są ciągle odszukiwaniem

i usuwaniem zwłok ludzkich.

Inżynier, który budował groblę, oświadczył, że tylko trzęsienie ziemi lub zamach dynamitowy mógł ją zniszczyć. Ponieważ nie zaszło ani jedno ani drugie, należy przypuszczać, że grobla pękła z powodu wadliwej konstrukcji. Śledztwo jest w toku.

Szkody obliczają na 80 milionów dolarów. Miasto Los Angeles ponosi koszt chowania zwłok ofiar katastrofy, których dotąd jest ponad 500.

—:—

Zbrodnicza działalność szpiega sowieckiego

Olbrzymie sumy przeznaczone na zdobycie dokumentów dyplomatycznych.

ATENY. Stosy aktów, znajdujące się w policji ateńskiej i w prokuraturze, a dotyczące propagandy komunistycznej, usiłującej o oderwanie Macedonii od państwa greckiego, świadczą najlepiej jak bardzo energiczną akcję rozwinęła Moskwa, celem zniszczenia tej młodej republiki.

Najintensywniejszą akcją mogła się Moskwa wykazać za czasów dyktatury Pangalosa. Wówczas kierował komunistyczną akcją propagandową w Grecji wybitny komunist Oskar Müller, „pracujący” obecnie w Chinach. Podczas pobytu w Atenach udzielało mu poselstwo sowieckie wysokich subsydji, jakkolwiek wypierało się naturalnie wszelkich z nim stosunków.

Największą uwagę przywiązywał Müller do dokumentów dyplomatycznych, które dotyczyły stosunków Grecji z innymi państwami bałkańskimi. Poświęcał

olbrzymie sumy na zdobywanie dokumentów,

odnoszących się do rządowej akcji antykomunistycznej, przyczem udało mu się nawet, za odpowiednio wysokie wynagrodzenie pozyskać niektórych urzędników z poszczególnych ministerstw i policji ateńskiej. Na szczęście dowiedziała się policja o jego działalności, przygotowała na niego różne zasadzki, które przeszkodziły mu w pracy.

Krótko potem został zaaresztowany Müller, który po prostu wpadł w zastawioną na niego pułapkę. Zdobył się on mianowicie na tak wielką odwagę, że zwrócił się do dyrektora sekcji dla obrony przeciwkomunistycznej przy ateńskim prezydium policyjnym z prośbą o pozwolenie mu obejrzenia naturalnie za bardzo wysokim wynagrodzeniem, niektórych aktów danej sekcji. Dyrektor Aritakis przyrzekł mu to umożliwić, jednakże **zakomunikował o tem natychmiast prezydentowi policji**. Na podstawie porozumienia się z prezydium policji, dyrektor Aritakis przyjął jego propozycje, pod wa-

runkiem jednak, że Müller odbierze dokumenty wieczorem, odfotografując je i zwróci następnego dnia rano. Prezydent policji wypracował tymczasem odpowiednie falsyfikaty, Aritakis zaś dał je Müllerowi za cenę 5.000 drachm. Müller wrócił dokumenty jeszcze tego samego wieczora, został jednak natychmiast aresztowany. Zaraz po jego aresztowaniu oświadczyli liczni agenci policyjni, że za dostarczanie mu umyślnie i celowo fałszowanych informacji otrzymali od niego ogółem 320.000 drachm.

Pangalos, obawiając się represyj ze strony Moskwy, uwolnił Müllera, pod tym jednak warunkiem, że opuści bezzwłocznie terytorjum greckie. W dwa dni później wyjechał Müller z czekiem na 500.000 drachm. Jako nowy teren działania przeznaczył mu rząd moskiewski Chiny, gdzie rozwinął jeszcze więcej intensywną akcję.

Müller nie ograniczał jednak swojej działalności do dokumentów cywilnych.

W Atenach miał Müller pomocnicę i kochankę zarazem w osobie pięknej Rosjanki Anny Lacińskiej. Nie była ona jednak zbyt godna zaufania. Prezydentowi Ghinosowi udało się uzyskać na nią tak wielki wpływ, że Lacińska pracowała ostatecznie przeciw Müllerowi i zdradzała jego tajemnice. Lacińska stała się nawet później codziennym gościem w prezydium policji. Pomimo to policja śledziła każdy krok tej Rosjanki, która mieszkała z siostrą swoją Tatjana przy ulicy Tosica. Müller wystąpił pewnego razu Tatjanę do Rzymu, aby oddała tam ściśle poufne dokumenty III. Międzynarodówki agentom bolszewickim. W Rzymie jednak została Tatjana napadnięta przez nieznaną osobników, którzy jej dokumenty skradli. Kiedy Tatjana wróciła do Aten, nie spełniwszy powierzonego jej poselstwa, groziła jej Anna śmiercią. W kilka dni później znaleziono ją nieżywą i stwierdzono śmierć przez otrucie. Podejrzanie padło na jej siostrę, zwłaszcza, że współloka-

torka ich oświadczyła pod przysięgą, że Tatjanę zamordowała Anna. Dochodzenie jednakże ustaliło, że świadectwo wyżej wymienionej Rosjanki nie było prawdziwe, wobec czego z braku dowodów Annę Lacińską uwolniono. Wyjechała ona w ślad za Müllerem do Chin, a w Grecji pozostało po nich tylko wspomnienie tajemniczej zbrodni, która nie zostanie już prawdopodobnie nigdy wyjaśniona. (c—s).

NA EKRANIE DNIA.

24.

W czasie najgorętszej agitacji wyborczej malowały poszczególne stronnictwa terem lub smołą, wszystkie objekty napotykane na drodze, znacząc na nich cyfrę, pod którą szły do urny.

Nie wchodzimy w to, czy sposób tej agitacji, przynoszącej często materialną szkodę właścicielom domów, wywieszek sklepowych, portali i bram, ma swoje uzasadnienie. Z dziwną jednak solidarnością omijały wszystkie stronnictwa polityczne — murów i wrót kościelnych. Jedną tylko chłena, zamienioną w czasie obecnych wyborów na kanarkę, pomimo znacznej pobożności, nie zawałała się obrzydliwie poczernić ścianę kościoła OO. Bernardynów, znacząc tam smołą, ogromną i kosztową 24.

Pod samą tablicą pamiątkową, tak świetlanej postaci, jaką był Romuald Traugut, wmurowaną w ścianę kościoła przez patrijotyczny Lwów, czerni się teraz, ku wiecznej rzeczy pamięci, znak wyborczy wyznawców listu pasterskiego, szpecąc cały fronton kościoła od strony placu Bernardyńskiego.

Kto ciekaw, niech pójdzie i oglądnie. *Stem.*

Piękny tani i trwały kapelusz kupisz jedynie w składnicach

RUDOLFA NEUWELTA

pl. Marjański 8 Kazimierzowska 25

Krakowska 25 Gródecka 72

Solidna usługa, niskie ceny, największy wybór.

Wyniki walki z opozycją komunistyczną na Ukrainie.

MOSKWA. Opozycja komunistyczna w Rosji miała prócz swego centrum w Moskwie cały szereg organizacji pobocznych w poszczególnych republikach sowieckich. Specjalnie energiczną działalność rozwinęła opozycja na Ukrainie.

Po zlikwidowaniu owozycji w Moskwie, postanowiła komisja kontrolna partii komunistycznej oczyścić poszczególne organizacje prowincjonalne. W tych dniach, na posiedzeniu centralnej komisji kontroli w Charkowie, wygłosił sekretarz tejże komisji referat o wynikach walki z opozycją. Na Ukrainie podlegała akcja około 1100 opozycjonistów pod obserwacją komisji. Z liczby tej podano 600 osób do odpowiedzialności dyscyplinarnej, około 400 osób wydano z partii komunistycznej. Dnia 1 lutego br. wystąpiło dobrowolnie z szeregów komunistycznych do 500 osób. Opozycjoniści nadal jeszcze rozpowszechniają odezwy, wzywające do usunięcia „nikczemnego kierownictwa partii”. Równocześnie domagają się opozycjoniści, aby zostały utworzone samodzielne organizacje komunistyczne, któreby nie podlegały władzy centralnej. Referent komisji kontroli podkreśla, że opozycja nie waha się w walce z partją komunistyczną zablokować z żywiołami obcymi.

Liczne fakty dowodzą, że ruch opozycyjny nie został bynajmniej w Rosji zlikwidowany, ruch ten został tylko chwilowo przygnieciony represjami, których przeciwko niemu użyto ze strony centralnego komitetu wykonawczego (ceps).

Zwycięstwo i straty.

STRYJ, dnia 15. marca.

III.

Zagłębie naftowe Borysławia wchodzi w skład Okręgu wyborczego Nr. 52: składają się nań powiaty Drohobycz, Turka, Dolina, Skole, Stryj i Kałusz. Ostatnie dwa powiaty uchodziły jeszcze za czasów austriackich za twierdzą i ostoję socjalizmu: one to bowiem stale od r. 1907 wysyłały reprezentanta klasy robotniczej w osobie inż. Jędrzeja Moraczewskiego do parlamentu austriackiego. Stryj i Kałusz złączone w r. 1922 z pozostałymi powiatami w jeden okręg wyborczy — (przy bardzo wydatnej pomocy Borysławia) — utrzymały i za czasów Rzeczypospolitej Polskiej chlubną tradycję, ile że znów w Sejmie polskim reprezentował Zagłębie naftowe poseł P. P. S. inż. Jędrzej Moraczewski. Utrzymanie tej tradycji w r. 1922 było wobec prawie całkowitej abstynencji wyborczej ludności ukraińskiej łatwym i możliwym.

Wybory w r. 1928 odbywały się atoli przy zurpęmej zmianie konstelacji wśród mas wyborców. Do walki wyborczej stanęły obok ludności polskiej — (przeważnie robotniczej a liczącej około 40.000 wyborców — i ludności żydowskiej — nacjonalistycznie usposobionej a liczącej około 35.000 wyborców — masy włościanstwa ukraińskiego w sile przeszło 230.000 wyborców

Wśród takich to fatalnych warunków stanęła PPS. do walki wyborczej w tym rzekomo nawskróś przemysłowym okręgu; i choć jej głosy w liczbie około 20.000 utonęły w morzu nacjonalistycznych głosów ukraińskich, wyszła jednak z tej walki zwycięsko, bo z tem pełnem przeświadczeniem, że przeważająca część głosów ludności miejskiej, rdzennie polskiej skupiła się pod sztandarem P. P. S.

Centrum zagłębia naftowego t. j. Borysław opowiedziało się w przynajmniej ilości za P. P. S.: lista (Nr. 2 zdobyła w samym Borysławiu i okolicy na 11.000 wyborców około 8.000 głosów a więc przeszło dwa razy tyle co wszystkie inne stronnictwa razem wzięte. Stryj wraz z powiatem wykazał przeszło 70 procent przyrost głosów socjalistycznych w stosunku do poprzednich wyborów bo zamiast 1.800 głosów dał obecnie 3.000 głosów. Mniej lub więcej znaczny przyrost głosów stwierdzony został we wszystkich innych powiatach, mimo że głosy padły na listę Nr. 2 w wielu miejscowościach wskutek mylnej interpretacji ustawy co do kropki zostały unieważnione.

Stan posiadania zatem nie tylko został utrzymany lecz nawet znacznie i wydatnie powiększony w stosunku do poprzednich wyborów; a utrata mandatu robotniczego i nie mniej utrata mandatu żydowskiego (sjonistycznego) w Okręgu wyborczym Nr. 52 stanowią niezbitą dowód, iż wśród nieprzebranego morza wsi o ludności prawie wyłącznie ukraińskiej niema miejsca dla samodzielných mandatów innych klas lub innych narodowości; i tu już należy stwierdzić, że jeśli Bezparyjtnemu Blokowi udało się w tym Okręgu zdobyć dwa mandaty (jeden polski a jeden ukraiński) i dociągnąć do cyfry 70.000 głosów, to jedynie dzięki mniej lub więcej sprytniej taktyce, która wszelkimi możliwymi środkami przeciągnęła na rzecz listy Nr. 1 około 60.000 głosów ukraińskich.

P. P. S., jako stronnictwo szczerze demokratyczne, nie chce i nie może liczyć na spryt i pomoc czynników zewnętrznych przy wyborach: droga do zwycięstwa idei socjalistycznej w tym „przemysłowym Okręgu” o tak bardzo przeważającej ludności ukraińsko-włościańskiej musi być dla nas zupełnie inną; jej etapami muszą być: stworzenie ukraińskiej socjalnej demokracji, rozbicie szowinistycznego nacjonalizmu ukraińskiego i ścisła kooperacja grup socjalistycznych wszystkich narodowości, zamieszkujących ten teren.

Intenzywna agitacja na wsi i jedność klasowa proletariatu muszą stanowić podstawę przyszłej walki: tylko one mogą się stać zapowiedzią zwycięstwa proletariatu i reprezentacji robotniczej Zagłębia naftowego.

IV.

Znacznie bolesniejszą, bo niewynikającą z obiektywnych warunków jest strata pozycji w stolicy na rzecz komunistów i to w chwili, gdy istotnie w Europie nastaje zmierzch komunizmu.

Międzynarodowem zjawiskiem stało się, iż stolice europejskie same i prawie wyłącznie dają kontyngent wyborców komunistycznych; podczas gdy idea komunistyczna nie jest w stanie na prowincji a już

tembardziej w ośrodkach przemysłowych wytworzyć stałych baz organizacyjnych, obejmujących cały kraj niyb sieć, tworzą się w stolicach państw gniazda komunistyczne o mniejszych lub większych zdolnościach organizacyjnych. Przejawia się to we Francji, gdzie wpływy komunistów nie sięgają poza sam Paryż i okolice; podobnie ma się i rzecz w Niemczech (Berlin). Failjący, przeważnie w drobnym przemyśle zajęty proletariarj wielkomięjski złączony z stałym kontyngentem bezrobotnych w stolicach stanowi materiał podatny, (jesli nie jedyny), dla agitacji komunistycznej.

Tu też niezawodnie tkwi jedna z najważniejszych przyczyn strat poniesionych w samej stolicy Państwa. — Ale jedna tylko.

Nie przeceniając zresztą ekspansywnych sił komunizmu, który w dobie obecnej stał się co najwyżej przeszkodą i hamulcem w zwyciężkim pochodzie idei socjalistycznej a przestał być niebezpieczeństwem, należy mu się jednak przeciwstawić i dążyć do jego najrychlejszego zlikwidowania.

Intenzywna praca oświatowa w duchu szczerze socjalistycznym, uświadomienie ideowe, możliwe tylko

FRANCISZEK HOFFMANN

Z doli i niedoli pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.

Historyczny rys organizacji.

Na prośbę pracowników Miejs. Zakładów Gazow. dyrekcja nie łaskawa była nawet odpowiedzieć. Przy pierwszym zaszerogowaniu dyrekcja Gazowni miała wiele pięknych słów i obietnic, że umożliwi monterom, (których sama uznawa), palaczom i innym — przejścia do wyższych grup. — Sama dyrekcja nie szczędziła słów pochwały dla nich, że są zdolni i sumienni. Mimo to jednak dotychczas nie zrobiła ani kroku wprzód i trzyma ich w grupach pomocników, nawet z świadectwami wyzwoln.

Jeżeli w ten sposób są traktowani ci wszyscy uzdolnieni, to coż dopiero dzieje się z robotnikami ziemnymi, których dyrekcja Gazowni uważa za jakis oddział kamry dla leniuchów i nierobów, co dzieje się z latarnikami, którzy dzień i noc są na zawołanie, a to rano na kontroli zepsutych siatek, które muszą zebrać do wymiany — dalej wydostać z magazynu spirytus, czyścić wszystkie lampy na swym rejonie, krótko mówiąc schodzi im na tych czynnościach niemal cały dzień, bo i po obiedzie muszą się jawnie na strażnicy do raportu, a stąd dopiero rozchodzą się w tyralerkę na rejony do świecenia, porzem znowu muszą wracać na strażnicę, ażeby wyruszyć razem do pierwszego gaszenia latarni, i znów wraca na strażnicę i czeka tam do gaszenia rannych latarni.

Jeżeli zajęliśmy się z obowiązku tą sprawą, to prosimy odcasne czynniki ażeby zaglądnęły kiedyś nocą na którą z tych strażnic, a widok ten pozostanie w ich pamięci do końca życia. Wprawdzie przed kilka laty obiecał dyr. Zardecki, że to uporządkuje, tymczasem na zbliżających barlogach tłoczą się ci biedacy wspólnie. Różne wyśwawy i fetor nie do opisania — nie mówiąc o brudzie i pluskwach. Za całą pracę, chodzenie, przesiadywanie i gnlecenie się przez kilka godzin w tej smrodliwej atmosferze (ma to być spoczynek nocny) umieściła dyrekcja wszystkich białyh murzynów w grupach t. zw. najwyższych (t. j. z najwyższą płacą) nie licząc im żadnych godzin nadobowiązkowych.

Nieznający tych spraw myślałby, że dyrekcja nie może sama zmienić tych warunków, — dla wyswetlenia sprawy przypominamy jednak uchwałę Sekcji V-tej, która data wolną rękę zakładom w przesuwaniu pracowników w grupach „niższych”. Wyjątek stanowi grupa IX, do której wolno przenieść dopiero po porozumieniu się z Prez. miasta. Stwierdzić musimy, że dotychczas nie doszła nas jeszcze żadna wiadomość, ażeby bodaj w jednym wypadku przeniesiono pracowników choć o jeden szczebel wcześniej aniżeli wypada ze szematu, natomiast każdy szef rozpacza, że są za wysokie płacy i że droga jest administracja. Czy tak jest nie omieszkaemy o tem pomówić.

Zarząd Związku, śledząc te stosunki, jest świadom, że wszystko to zę zmienić się musi i w tym

przy żywej i intenzywniej wymianie zdań, choćby za cenę mniej lub więcej przykrych i burzliwych przejść; jednym słowem duch ideowej ofensywy w łączności z szczerem i rzeczywiście demokratycznym socjalizmem, stanowią najlepsze lekarstwo na komunizm.

I tu, znów prowadzi droga do zwycięstwa przez ścisłą kooperację wszystkich warstw robotniczych na granice demokracji w myśl maksymy:

„W jeaności siła, w demokracji zwycięstwo!”

V.

Zwycięstwo odniesione w dniu 4. marca 1928 i doznane straty nie śmieją zaciążyć na dalszym rozwoju ruchu; pomni ostatecznych celów i ideałów socjalizmu, których konkretnym wyrazem być może tylko przebudowa ustroju gospodarczego i socjalnego, musimy precz odrzucić wszelki kwietyzm ze zwycięstw wynikający i wszelkie zniechęcenie ze strat się rodzące; mimo zwycięstw przed nami jeszcze daleka droga i ciężka, ofiar niezmiernych wymagająca walka.

Odniesione zwycięstwa i doznane straty muszą się stać dla nas niewyczerpanem źródłem otuchy i wiary w ostateczne zwycięstwo idei socjalizmu w Polsce z jednej i bodźcem do energiczniejszej, intenzywniejszej i ofiarniejszej pracy na przyszłość z drugiej strony.

Dr. J. Molcauer.

celu interwenjuje bardzo często. Nie wszyscy szefowie są jednak tego zdania, że lepsza słomiana zgoda, aniżeli złoty proces — dążąc tem zamem do zatargu. Na wielokrotne urgensa Centrali w ministerstwie, o załatwienie naszej prośby, o której poprzednio wspomniano, po kilkumiesięcznym oczekiwaniu otrzymał Związek odpowiedź odmowną. Uznano, że nie mogą pracownicy miejscy mieć pretensji do zaliczenia pełnych lat, mimo tego, że pracowali w tem samem mieście i niezmieniali pracodawcy, albowiem byłby to... wyłom ustawy. Po kilku dalszych miesiącach udało się Centrali nakłonić Ministerstwo do wydania okólnika, że robotnicy gminni nie muszą być zaszermatowani w grupach państwowych, czyli mogą wprowadzić umowę zbiorową.

Korzystając z tego rozporządzenia, zażądali pracownicy ponownie od prezydium zmiany. — Kiedy zaś prezydium tłumaczyło się deficytem i innymi trudnościami, Zarząd Związku złożył oświadczenie, że szemat państwowy uważa za obowiązujący do czasu, kiedy Ministerstwo przeprowadzi zmiany dla swych pracowników, zastrzegając przytem, ażeby reprezentanci gminy nie odwoływali się, że zostali zaskoczeni. Proponują też, by szefowie opracowali ze swej strony szematy płac. Czy jednak będą one przygotowane — nieoogo przyszłość okaże.

Cyfry ilustrujące działalność Kasy chorych miasta Lwowa

w miesiącu lutym 1928 r.

Ogółem zgłosiło się chorych 20.265. Niezdolnych do pracy było 3.380. Do specjalistów odesłano 7.529. Wyjazdów do oboźnie chorych członków było 1.947. Wyjazdów do oboźnie chorych członków rodzin było 3.414. Wydano ewiklerów i okularów 638. Opasek brzusznych, przepukł. i na żyłki 457. Wkładek do bucików 112. Pończoch gumowych 2 pary. Gorset Vogla 1. Protez zębnych 62. Wykonano badań krwi i moczu 793. Wykonano badań krwi: na Wassermana 183, na Gon. 115, Schillinga 8. Wykonano badań płwocin na prątki gruźlicze (Kochia) 145. Wycaano kąpiele u dra Serbeńskiego 61. Leczone przeciw wściekliznie 15 osób.

Zasilków wypłacono 163.899.62 zł. — Dni niezdolności do pracy 49.919. — W szpitalu leczono 182 członków, 96 członków rodzin. — W Tow. Walki z gruźlicą 124 osób. — W Okręgowym Związku Kas chorych 111 osób. — Wyjazdów na wieś przyznano 38, do Worochaj 21, do Sanatorium w Hołosku 24, do Bystrej 6, do Wodzisławia 5. — Leczone i prześwietlono Rentgenem 940 osób.

Wydano recept: W aptece przy ul. Brajerowskiej 21.380 — przy ul. Fredry 14.422.

Zmarło członków Kasy 48, członków rodzin 65.

Oszust w roli akademika-sportowca.

Rozdzierał honorowe dyplomy i zbierał datki na „Park Zdrowia“ i akademicki związek sportowy. — Spryciarza aresztowała policja i zakwestjonowała znacznieszą gotówkę.

Niedawno policja aresztowała kilku oszustów, którzy przy pomocy podrobionych legitymacji zbierali datki na różne cele, a pieniądze obracali na własne potrzeby. Rekord w tym kierunku osiągnął niejaki Marcell Heller, osobnik bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

W niewyjaśniony na razie sposób postarał się on o legitymację na nazwisko Brunona Aleksandrowicza, studenta Uniwersytetu lwowskiego. Następnie sporządził sobie pieczęcie Akademickiego Związku gimnastyczno-sportowego oraz dyplomy honorowe, które wręczał hojniejszym ofiarodawcom na cele tego związku, oraz na urządzenie „Parku Zdrowia“ dla akademickiej młodzieży żydowskiej. Przedstawicielom społeczeństwa żydowskiego wręczał te same dyplomy z dopiskiem nieistniejącego klubu „Makkabi“. W styczniu b. r. Heller wraz ze spółnikiem sprzedawał wiele biletów rodzinnych po 50 zł. na raut reprezentacyjny, który miał się odbyć w sali Domu Narodnego. Wiele wówczas rodzin padło ofiarą oszustów.

W ostatnim czasie Heller zbierał datki rzekomo na cele Towarzystwa pomocy ociemniałym ofiarom wojny.

Przez dłuższy czas poszukiwała za nim policja. Dopiero onegdaj Heller, czując się nieco chorym, przyszedł do mieszkania rodziców przy ul. Wyspiańskiego 1. 25, gdzie go w końcu ujęto. Podczas zarządzonej rewizji znaleziono przy nim parę podrobionych pieczęci, fałszywe legitymacje, wiele przygotowanych dyplomów dla różnych osób, oraz znacznieszą gotówkę w złotych i dolarach. Wobec tego poszkodowani mogą obecnie otrzymać z powrotem pieniądze wręczone oszustom.

Dotychczas ustalono nazwiska osób, które padły ofiarą oszusta. Niektórzy z nich dawali nawet po 50 dolarów. Wśród ofiarodawców figurują pp. Baczewski, Parnes, Fedorowicz, Seidman, Schönbach, Urbański, Meisels, Sommer, Buber, Lewicki, Miernik, Kolischer, Somerstein, Hescheles i wielu innych.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie przeprowadza Urząd śledczy policji.

Potworna zbrodnia dokonana przez głuchoniemą wieśniaczkę.

W Prusach koło Sambora, do gospodarza Józefa Krzyka, zwanego Kwyk, onegdaj przyszła sąsiadka, aby pożyczyć nieco ziemiaków. Pomimo, iż była już godzina 9-ta przedpołudniem, Kwyk leżał jeszcze w łóżku, żona zaś jego 56-letnia Julja, głuchoniema, w tym czasie rębała na podwórzu drzewo.

— Czemu sąsiedzie nie wstajecie? — zapytała przybyła.

— Zona mi dokucza, więc njech się jej zdaje, że jest wdową i sama rąbie drzewo — odpowiedział na to Kwyk.

Nieszczęsny srodze jednak odpokutował swe dasy. Kwykowa bowiem wróciwszy do izby, zamknęła drzwi od wewnątrz, aby uniemożliwić mężowi ucieczkę, poczem poczęła ciąć go ostrzem siekiery po głowie.

Na krzyk i jęki masakrowanego nadbiegł sąsiad Kwyków, Paweł Biłyk. Nje mogąc dostać się do wnętrza chciał wejść przez okno do izby.

Kwykowa poczęła wówczas bić go kijem i uniemożliwiła mu ten zamiar. Biłyk zawołał wówczas brata Ilka i Symena Hrymelka, przy pomocy których wyważył drzwi chaty.

Wstrząsający widok przedstawił się ich oczom po wejściu do środka. Na progu izby ujrzeni leżącego w kałuży krwi Kwyka, który oddawał ostatnie tchnienie. Bestjańska morderczyni nie zwracała wcale uwagi na przybyłych, lecz poczęła zmywać podłogę, sprzęty i siekiere z krwi swej ofiary.

Niebawem zjawił się na miejscu posterunkowy. W czasie dochodzeń ustalił on, że Kwykowa po dokonaniu zbrodni zamierzała zwłoki męża ukryć w komorze, w nocy zaś położyć je na pobliskim torze kolejowym przed przejazdem pociągu, aby zatrzeć ślady swej zbrodni. Potworną morderczynię odstawiła policja do sądu w Samborze.

Zamach na wyborców Polaków.

W Podboicach, pod Lwowem, część tamtejszych mieszkańców obrządku greckokatolickiego postanowiła nie dopuścić Polaków do głosowania przy wyborach reprezentacji gminnej. W kilku domach wybito szyby, a w dniu głosowania, 30. stycznia b. r. kilku zawadzaków nie dopuszczało niektórych mieszkańców do lokalu wyborczego. Policja aresztowała wówczas siedmiu awanturników, którzy wczoraj odpowiadali

przed wyrokującym sędzią r. Szulistawskim. Po przeprowadzonej rozprawie trzech z nich, a to: Stefan Szydłowski, Jan Dropa i Jędrzej Zarzycki zostało ukaranych po 3, zaś Michał Dropa na 1 miesiąc więzienia. Wykonanie wyroku zostało zawieszona na przeciąg 3 lat. Wobec tego wypuszczono ich na wolność z aresztu śledczego wraz z innymi, którzy na rozprawie zostali uwolnieni od winy i kary.

Z czasów miliardowych interesów.

Echa bankructwa przedsiębiorcy drzewnego.

Hersch Schattner, przemysłowiec drzewny, zbankrutował w r. 1924, przyczem pasywa jego wynosiły około 43.000 dolarów i 164 miliardów Mp. Wówczas wierzyciele jego w liczbie 160 osób oskarżyli go o oszustwo.

W śledztwie ustalono, że Schattner zakupił u obszarnika A. Potockiego większe połacie lasu za kwotę 29 tys. dolarów, mając gotówki tylko 300 dolarów. Umowa była jednak korzystna, gdyż Schattner płacił za metr sześcienny drzewa 3 zł., sprzedawał zaś po 8 zł. Aby wywiązać się z umowy Schattner pożyczał wtedy na prawo i na lewo, gdzie się tylko dało, obiecując wysoki procent. Między innymi pożyczył wówczas 11 tys.

dolarów od inż. Mieczysława Albinowskiego.

Wczoraj ostatecznie sprawa ta miała znaleźć swój epilog przed wyrokującym sędzią r. Sołkowski. Świadek inż. Albinowski nie jawił się jednak w sądzie, wobec tego rozprawa ponownie została odroczone.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH.

WARSZAWA 16. 3. (AW). Dzienniki donoszą, że ferje wielkanocne w b. r. trwać będą od 3 do 16 kwietnia w szkołach powszechnych i w średnich, na uniwersytetach od 20 marca do 20 kwietnia, a na politechnikach od 1 do 16 kwietnia.

Do nauczycieli szkół średnich państwowych i prywatnych.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Trudne warunki bytu i ciężka dola nauczyciela, jest bezwzględny nakaz chwili do porzucenia dotychczasowej bierności, do wspólnego, solidarnego wystąpienia w obronie swego zawodu w walce o polepszenie materialnego bytu, w walce o zdobycie pomyslnych warunków egzystencji.

Związek Zawodowy Polskich Nauczycieli Szkół Średnich, podjął tę walkę i wzywa wszystkich Kolegów bez względu na przekonania polityczne i na tradycje, które ich wiążą z tem lub owem towarzystwem, do solidarności i do współpracy, zapewniającej osiągnięcie wytkniętego celu.

Celem tym jest rewizja pragmatyki nauczycieli państwowych i uchylene ustawy sanacyjnej; praca w tym kierunku w marcu zostanie sfinalizowana, a projekt zmiany odpowiednim czynnikom przedłożony.

Drugim celem Związku to przeprowadzenie w zakładach prywatnych pragmatyki dla nauczycieli szkół prywatnych. Pragmatyka ta zapewni nauczycielom stabilizację, podniesie ich pobory i zapewni im nieznaczną ubezpieczenie na przyszłość.

Trzecia ważna sprawa, której Związek bronić będzie i od swego postulatu nie odstąpi, to wynagrodzenie za godziny, w zakładach prywatnych. Od nauczyciela wymaga się sumiennej i uczciwej pracy ale postulatem pomyslnych rezultatów są warunki w jakich praca ta odbywa się. Dzisiaj nauczyciel pracuje w prywatnych zakładach za wynagrodzeniem poniżającym godność nauczyciela. Praca jego jest wykonywana, przez właścicieli prywatnych Zakładów którzy ciągną olbrzymie zyski a przed podwyżką płacy bronią się ubóstwem społeczeństwa i groźbą podwyższenia czesnego. Czesne opłacane przez rodziców jest tak wielkie, że wystarczy na godną remunerację pracy nauczyciela, kosztem wygórowanych zysków właścicieli szkół prywatnych. Związek domaga się od 1. września 1928 roku sześciu złotych za godzinę w zakładzie prywatnym. Żądanie to musi być spełnione, wszelki kompromis to lekceważenie interesów zawodu, wszelkie obniżanie ceny, to obniżanie wartości własnej pracy. Żądanie to będzie spełnione, gdy wszyscy nauczyciele godnie zajmą stanowisko i solidarnie poprą postulaty Związku Zawodowego.

Zarząd Zw. Zaw. Naucz. Szk. Średn.

Od Redakcji:

Jak waż morski — ciągnie się sprawa wycofania ustawy sanacyjnej: drobne zmiany zrobione przez nowelizację ustawy, nie zdołały obalić zasadniczego zła tej ustawy — jaka leży w niedociągnięciu wysokości poborów — do wzrostu drożyzny.

Obecnie nastal moment zupełnego skasowania tej ustawy przez sejm. Będzie rzeczą ciekawą, czy rząd — który tyle razy zapowiadał zniesienie jej wobec delegacji nauczycielskich, w szczególności wobec reprezentantów Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. — nie stanie okoniem w chwili realizacji tej zapowiedzi. Naszem zdaniem, nie trzeba łączyć w tej chwili dwóch spraw t. j. zniesienia ustawy sanacyjnej i nowej pragmatyki nauczycielskiej. Pierwsza jako aktualniejsza winna wysunąć się na czoło postulatów nauczycielstwa.

Dalsze aresztowania

w związku z ujawnionymi aferami.

Przed kilku miesiącami został aresztowany b. dyrektor Banku Rolnego Jan Kański, za nadużycia popełnione przy parcelacji obszarów dworskich. W związku z tą sprawą został wczoraj aresztowany inż. Marjan Gawjak, który przeprowadzał pomiary przy tych parcelacjach.

W sprawie ujawnionej afery w Powszechnych domach skladowych, aresztowała wczoraj policja spedytora S. Gerstenfelda, oraz właściciela sklepu przy ul. Krakowskiej N. Tarnorudzkiego.

Sprawa boisk sportowych dla lwowskich klubów robotniczych.

Komisja Okr. Zw. Rob. Klubów Sportowych zawiadamia członków, że zapowiadzane na poniedziałek posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu ul. Dwerneckiego 3. Uprasza się o przybycie w komplecie.

Dr. Wacław Seidl.

Zgłaszanie protestów przeciw wyborom.

Przypominamy, że termin zgłaszania protestów przeciwko wyborom do Sejmu upływa w dniu 20-ym marca br. — Zgodnie zaś z art. 102. Ordynacji Wyborczej — protesty wnosi się ustnie lub pisemnie (lepiej pisemnie) na ręce przewodniczącego Okr. Kom. Wybr., a protest ten może wnieść każdy wyborca z danego Okr. Wyborczego.

W związku z powyższym wzywamy Ko-

mitety Partyjne, by w wypadku, gdyby fakty konkretnych nadużyć mogły wpłynąć istotnie na wyniki wyborcze, zgłosiły przez wyznaczonych do tego towarzyszy partyjnych protesty wyborcze, stosując się przytem do wskazań Instrukcji Nr. 7. Sekretarjatu Generalnego C. K. W. PPS.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Rozbudowa Państw. Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

LWÓW, 16 III. (AW.). Jak się dowiadujemy rozbudowa Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie, o którą dyrekcja i grono tej szkoły czyniło usilne starania od paru lat przyszyła w tym roku do skutku dzięki większym kredytom udzielonym na ten cel przez Rząd. Dzielnica nasza była pod tym względem dotychczas zaniedbaną. Podczas gdy w b. Królestwie postawiono w ciągu ostatnich lat kilkanaście wspaniałych budynków dla szkół przemysłowych i technicznych, to w Małopolsce obecna rozbudowa Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie jest pierwszą większą budową w

dziale szkolnictwa zawodowego.

Rozbudowa, której koszt wynosić będzie kilka milionów złotych — rozłożona jest na trzy lata. Po wykończeniu i urządzeniu wszystkich pracowni, laboratorjów i warsztatów szkoła lwowska będzie największym tego rodzaju zakładem naukowym w Polsce z frekwencją 1200—1300 uczniów i uczenie.

Po rozbudowie, obok istniejących już szkół i wydziałów projektowane są: Szkoła Meljoracyjna, Średnia Szkoła Budowlana, oraz dwie specjalne szkoły rzemieślnicze dla obróbki kamienia i precyzyjnej mechaniki.

Nie było spadku dwunastu milionów dolarów!

Niedawno temu prasę obiegła sensacyjna wiadomość, że robotnik łódzki Robakowski otrzymał 12 milionów dolarów spadku po swoim wuju w Ameryce, który wyemigrował z Polski po r. 1863 i dorobił się tak olbrzymiego majątku za oceanem.

Wiadomość o tym spadku powtórzył za piśmie polskimi „New York Times” nadmieniając, że ów robotnik łódzki zawiadomiony był o swem szczęściu przez polski konsulats generalny

w Nowym Jorku. Dziennik nowojorski pośpieszył sprawdzić ową wiadomość sensacyjną i dla publiczności amerykańskiej, zwrócił się więc do konsulatu polskiego w Nowym Jorku i do poselstwa polskiego w Waszyngtonie i okazało się, że konsulats wcale takiej depeszy nie wysyłał, tudzież, że ani w konsulacie, ani też w poselstwie o rzekomym spadku po Konstantym Robakowskim nikt nic nie wie.

—:—:—

Morderczyni męża przed sądem.

Wyrok uwalniający.

Czwarty dzień rozprawy w krak. sądzie okręg. karnym przed ławą przysięgłych, toczącej się przeciw Kazimierz Trzetrzewińskiej o zamordowanie męża śp. Konrada Trzetrzewińskiego inżyniera w Wadowicach, rozpoczął się odczytaniem zeznań świadków, którzy nie wezwani byli na rozprawę. Z odczytanych listów Luizy Treville córki oskarżonej, widać wielką miłość do matki. Luiza Treville w listach do matki pozdrowia serdecznie ojczyzna i dziękuje mu za przesyłane pieniądze. Wśród protokołów zeznań świadków odczytano także protokół zeznań Apolonji Krzemień, która wyjechała do Ameryki. Była to przyjaciółka Luizy Trevill i zeznała, że

STOSUNEK LUIZY DO OJCZYMA BYŁ ROZMAITY.

raz serdeczny, to znów żyli na złej stopie. Świadek widziała raz, że śp. Trzetrzewiński opłakui Luizę. Jednak za co niewiadomo. Następnie odczytano obszernie orzeczenie lekarzy więziennych w Wadowicach, przed którymi oskarżona symulowała chorobę umysłową. Odpowiadała podczas obserwacji na wszelkie pytania: „Jala! lala!”

Stan tego rodzaju utrzymywał się przez szereg tygodni — jednak stwierdzili lekarze, że rozumiała dokładnie co się do niej mówi. Dopiero we wrześniu ub. r., przyprowadzona do badania, zaczęła mówić, siedząc z oczami zamkniętymi. Na zadawane pytania, nie nje odpowiadała i mówiła tylko jakby do siebie: „ciągle pił i pił, aż się rozpił — prosiłam, żeby nje chodził z pijakami — nie pomagało, włóczył się z temi szmatami” itd. Dalej mówiła, jakby miała jakąś wizję, że jest 25 grudnia, „będzie Chrystus — on śmieje się jak szatan, a tu przychodzi Chrystus”... W listopadzie zgłosiła się do lekarza i prosiła o przeniesienie do innej celi, gdyż w tej spąc

nie może. Wyrzażała się wówczas w sposób zupełnie prawidłowy. Wreszcie 20 listopada prosi, aby skończyć już jej sprawę, gdyż co miała do powiedzenia zeznała. Przemówienie swoje zakończyła słowami: „Pocóż raz jeszcze męczyć wspomnieniami tak strasznymi, o których chciałoby się na chwilę zapomnieć!”

UWOLNIENIE.

Po resume przewodniczącego Lizaka, przysięgli udali się na naradę, poczem po 1-godzinnej naradzie ogłosili werdykt, wedle którego pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa za twierdzili 8 głosami, a 4 zaprzeczyli. Na pytanie pierwsze dodatkowe padło 6 głosów tak, 6 nie.

Wobec tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok uwalniający Trzetrzewińską. Prokurator nie wniósł zażalenia nieważności. Trzetrzewińska wieczorem została wypuszczona z więzienia.

Rozprawie wczorajszej przysłuchiwały się tłumy publiczności. Szczególnie bardzo dużo było pań wybrylantowanych, które z wielkiem zaciekawieniem przysłuchiwały się rozprawie.

Ważne dla Borysławia i Stryja.

Czytelników naszych w tych miejscowościach zawiadamiamy, że z dniem 15 b. m. zmuszeni byliśmy wstrzymać wysyłkę pisma naszego do Bior S. Wilfa (Borysław) i J. Wagnana (Stryj) a to aż do czasu przeprowadzenia przez nie rozliczenia i wyrównania zaległych należności.

Upraszamy przeto Czytelników naszych o nadsyłanie nam osobnych zamówień na prenumeratę, ewentualnie o zakupywanie Dziennika Ludowego w innych Biorach miejscowych.

ADMINISTRACJA.

Człowiek a pustynia.

Zbyt ciasną stała się powierzchnia kuli ziemskiej dla imperjalizmu mocarstw wielkich, wiedzione żądzą większej jeszcze potęgi i bogactw. przeszukują teraz pustynie i nieużytki, aby je jużto użyźnić, jużto wydobyć z ich łona cenne materiały, lub przynajmniej uczynić je przystępnymi dla komunikacji.

Powierzchnia ziemi wynosi około 200 milionów kilometrów kwadratowych, z czego 40 milionów stanowią pustynie w szerokościach geograficznych dla gospodarki nieprzystępnych, 20 milionów zaś możnaby użyźnić i dostępnymi uczynić dla 600 milionów ludzi.

I oto Anglja rozpoczęła już w 1915

pracę nawodnienia Mezopotamji,

co z powodu płynących tam dwu wielkich rzek Eufratu i Tygrysu jest sprawą jedynie pracy inżynierskiej. Tę samą pracę dokonano w Afryce środkowej

między Białym u Niebieskim Nilem.

Utworzono sztuczne jezioro, które wodą żywi olbrzymie planlacje bawełny.

Ameryka ku wielkiemu niezadowoleniu Anglji finansuje przedsięwzięcie

Abisynji

zmiierzające do nawodnienia tego kraju wodą z jeziora Tane.

W Peru (Ameryka południowa) planuje się potężne dzieło. — Na 4000 kilometrów kwadratowych rozciągającą się pustynię nawodnić mają niemieccy inżynierowie, przeprowadzając do niej tunelem 16 km długim wodę rzeki Maranon, uchodzącej do Amazonki.

Olbrzymiego też dzieła chce się podjąć imperjalizm francuski. Idzie ni mniej, ni więcej, jeno o zbudowanie kolei żelaznej, która biegnąc przez zachodnią Saharę, łączyłaby dwa olbrzymie terytoria afryko-francuskie. Afrykę północną z zachodnią. W sprawie zbadania tej kwestji wyjeżdża komisja francuska do Afryki, która otrzymuje do dyspozycji 12 milj. franków. Poincaré chciałby, aby jeszcze przed wyborami parlament uchwalił projekt ustawy w tej sprawie. Dzieło ma być gotowe w r. 1936. Umożliwi ono drogę z Afryki równikowej do Paryża w ciągu 5 dni.

Poza względami gospodarczymi, projekt podnosi polityczne znaczenie tego wielkiego dzieła. kolej ta połączy wielkie od siebie daleko leżące terytoria francuskie w północnej i zachodniej Afryce.

Nie na ostatnim miejscu, choć zamilcza się o tem, znajduje się

moment społeczny.

Do armji francuskiej przeniknęły hasła walk społecznych i politycznych, hasła pacyfizmu i społecznego postępu, zaś świat bużazyjny i militarny pragnie mieć wojsko dla siebie, dla swoich celów, wojsko, które byłoby niedostępne z powodu niższej swej kultury dla wpływów tych wszystkich prądów i walk a ze względu na obcą swą narodowość, obojętne na losy klasy robotniczej we Francji. Takim wojskiem łatwo mogłaby się klasa posiadająca posługiwać dla swych celów, gdyby kiedyś wysoko miały podnieść się fale niezadowolenia lub nawet rewolucji.

Tak więc romantyczne zamysły wspaniałych przedsięwzięć spotykają się z celami burżuazji w jej walce z klasą pracującą, w walce zmiierzającej do powstrzymania jej pędu w przyszłość.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ KOLEŻANKI KRAWCZYNI! Omijajcie firmę „Kontal” (fabr. bielizny), ul. Janowska 11. Robotnicy tej firmy znajdują się w akcji cennikowej. Zarząd

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 marca

W MAGISTRACIE OSKARŻONO o brak cen na towarach: Salomona Wolfa, właściciela składu obuwniczego przy ul. Krakowskiej l. 26, Karola Sypa i Konopackiego, właścicieli sklepów masarskich przy ul. Krakowskiej i Halickiej, oraz piekarza N. Baumwurzla, zam. przy ul. Objazdowej l. 2., za niedozwolony wybieg chleba.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA. Wczoraj o godzinie 10-tej w nocy, w bramie realności przy ul. Kleparowskiej l. 28, znaleziono podrzucone, około 3-tygodniowe, niemowlę płci żeńskiej. Podrzutkiem opiekowała się Jadwiga Seiden, zam. przy ul. Inwardów l. 1.

NOCNA PRZYGODA POLICJANTA. Posterunkowy Fr. Pfeifer, patrolując wczoraj w nocy na torze kolejowym pomiędzy Przemyślem, a Medyką natknął się na dwóch złodziei kolejowych. Osobnicy ci, przywitani policjanta strzałami karabinowymi, na które Pfeifer odpowiedział w ten sam sposób. Strzelanina ta pozostała bez rezultatu, gdyż złodzieje nieuszkodzeni na ciele zbiegli w nieznanym kierunku.

BOLESNA PRZYGODA KUPCA „NA RATY”. Karol Stark, zjawił się onegdaj w mieszkaniu Karoliny Sobolewskiej, przy pl. Unji Brzeskiej po odbiór pieniędzy, za sprzedany płaszcz na raty. Ta jednak przyjęła niegościnnie Starka, i wraz ze swą sublokatorką Anną Szafraniską pobiła go haczkami, i oblała ukropem. Niefortunny kupiec na raty z trudem zdołał oswobodzić się z rąk „miłych” dłużniczek, poczem o swej przygodzie powiadomił policję. Okazało się następnie, że zdrowie Starka zaczęło mocno szwankować po tej przygodzie. Wobec tego policja aresztowała Szafraniską. Przyjaciółkę jej nie zdołano narazie odszukać, gdyż ukrywa się przed aresztowaniem.

OCZYSZCZENIE STRYCHU Z „PAJĘCZYNY”. Jakiś „akrobata” dostał się wczoraj w nocy na strych realności przy ul. Jagiellońskiej l. 16, skąd skradł „pajęczynę” (bieliznę), na szkodę Emila Schmierera. Poszkodowany podał w policji, że poniósł szkodę na 2.000 zł.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Simon Kriemstock został aresztowany za kradzież 8 dolarów na szkodę Markusa Lasarowicza, zam. przy ul. Bema l. 12.

Za kradzież koca osadzono w areszcie Michała Kotelskiego, zaś Józefa Cielińskiego, aresztowano za kradzież obrożycy z koła, na szkodę Jakóba Karlsmana, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 40.

Marję Klimak osadzono w areszcie za kradzież popieloną na szkodę swych służbodawców.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. T. HUPP... W sprawie poruszonej w przestawnym liście, prosimy zgłosić się osobiście do Redakcji. Zasadniczo chętnie przyjmujemy przedłożoną nam propozycję.

Bankructwo naszych czasów.

Spółka fabrykantów sukna, mająca swą siedzibę w Bielsku, powiadomiła policję we Lwowie, że właściciel sklepu tekstylnego przy ul. Kazimierzowskiej l. 1, Maurycy Acht, ogłosił niewypłacalność, narażając wierzycieli na stratę około 100 tys. złotych. Acht przygotował oszukańcze bankructwo z rozmysłem. W przeciągu bowiem czterech dni zakupił wielkie ilości towarów na kredyt wekslowy, poczem ogłosił niewypłacalność. Zastępca poszkodowanych stwierdził, że aktywa jego wynoszą 80 procent. Acht zaproponował jednak swym wierzycielom tylko 30 procent pokrycia ich pretensji, zaznaczając przytem, że nie obawia się sądu, gdyż przed dwoma laty zbankrutował w podobny sposób i nic mu się wówczas nie stało.

Policja tym razem postanowiła energicznie dobrać się do spryciarza. Wczoraj zakwestjonowano wszystkie towary w sklepie Achta i oddano je do dyspozycji sędziego śledczego.

Dalsze śledztwo w toku.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 3.30 popoł. „Pocątnek Kopcuska”.
Sobota, o 7.30 „Hamlet”.
Niedziela, o 3.30 pop. „Cavaleria” i „Pajace”.
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Hamlet”.
Poniedziałek, o 7.30 „Straszny Dwór”.
Wtorek, o 7.30 „Upiory”. Wznowienie.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o 8, „Tylko Ty...”
Niedziela, o 3.30 pop. „Najpiękniejsza z kobiet”.
Niedziela, o 8 „Tylko Ty...”
Poniedziałek o 8 „Tylko Ty...”
Wtorek, o 8 „Tylko Ty...”

ZAMARSTYNOW:

Niedziela, 18. b. m. „Panna Mężatka”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o 4 popoł. „W Noc Świętojańską” bajka dla dzieci W. Raorta.
Sobota, o 7.30 „Jedyny wieczór humoru Wyrwicza”.
Niedziela, o 4. pop. „W Noc Świętojańską”.
Niedziela, o 7.30 „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego” staraniem i siłami Kl. Sport. Pol. Państw.
Poniedziałek, o 7.30 „Ta, która zwycięża”

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY” dyr. J. Star-dnik. (ul. Szaszkiewicza).

Niedziela, o 3 pop. „Dziewczę z puszczy”.
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Cyganka Aza”.
Poniedziałek o godz. 5 popoł. „Mariusia Bohusławka” Przedstawienie popularne.

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ. Dom Narodowy (Sala Teatru Wilencyków).

Sobota, popoł. „Skrzypce jesienne”.
Sobota wiecz. „Romans”.
Niedziela wiecz. „Romans”.
Poniedziałek, „Mirale Efros”. Premjera.
Wtorek, „Mirale Efros”.
Środa, „Mirale Efros”.
Czwartek, „Mirale Efros”.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

LEW: „Czarna Venus”.
KOPERNIK — MARYSIENKA: Niewolnica Szanghaji”.
APOLLO „Polonia Restituta” (1918 — 1920).
PALACE: „Świat kulis i zmysłów”.
CHIMERA: „Tajemnica buduaru hrabiny Lulu”.
AVENUE: Od poniedziałku „Romans arcyksięcia”. W gł. roli Harry Liedtke.
FATAMORGANA: „Ziemia obiecana”.
BAJKA: „Iwonka”.
CASINO: „Ben Ali”.

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego”.

TEATR WIELKI. Dziś o godz. 3.30 popołudniu — po cenach najniższych — ukaże się dla młodzieży szkolnej prześliczna komedia-bajka: „Pocątnek Kopcuska”, w doskonałej reprezentacji artyst.

Dzisiejsza premjera „Hamleta”, niegranego od kilkunastu lat we Lwowie, budzi ogólne, żywe zainteresowanie w naszym mieście. Arcydzieło Szekspira podane będzie w nowoczesnym ujęciu scenicznym, w oderwaniu od stylów historycznych, ze skupieniem całej uwagi na słowa poety. Autorem tej oryginalnej inscenizacji, jest reżyser J. Strachocki, który zarazem kreuje tytułową postać tragedji. Inne główne postacie odtworzą pp.: Łozińska, Rasińska, Bielecki, Czaki, Dąbrowski, Dobrzański, Fertner, Guttner, Kieszczynski, Modrzewski, Rasiński, Szyndler, Woźnik i Zabielski. Dekoracje art. mal. Rożańskiego. Nowe kostiumy, zaprojektowane przez p. Rożańskiego, wykonała pracownia teatralna, pod kierunkiem p. Z. Linhartowej. „Hamlet” powtórzony będzie jutro, w niedzielę, wieczorem.

100 ROCZNICĘ URODZIN HENRYKA IBSENA, jednego z największych nowoczesnych poetów dramatycznych, — którą w bież. miesiącu święci uroczystie cały świat kulturalny — uczci także miejska scena lwowska w dniu 20. b. m., jako w sam dzień rocznicy Ibsena, wznowieniem arcydzieła wielkiego twórcy p. t. „Upiory”.

„RYCERSKOŚĆ WIESNIACZA” P. Mascagni’ego i „Pajace” R. Leocavalle’a, dwie najpopularniejsze i najpiękniejsze opery włoskie, akają się w Teatrze Wielkim jutro, w niedzielę popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie niższych. W reprezentacji artystyczno-wokalnej, obu oper uczestniczą pp.: Jakubowska, Okońska, Ostrowska, Popowiczówna, Krugłowski, Łowczyński, Peter, Perkowicz, i Płotki. Przy pulpicie kapelmistrz Józef Lehrer.

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro wieczorem świetną operetkę W. Kollo: „Tylko Ty...”, która wkrótce zejdzie z afisza, ustępując miejsca najbliższej nowości, jaka się ukaże w dziale operetkowym. Jutro, w niedzielę popołudniu, o godz. 3.30, ukaże się jedna z najweselszych operetek biegłego repertuaru „Najpiękniejsza z kobiet”. Ceny miejsc popołudniowe, znacznie niższe.

NOWY PROGRAM W MIEJSKIM KINOTEATRZE NOWOŚCI. Z dniem dzisiejszym, rozpoczyna wyświetlać Miejski Kinoteatr Nowości, nowy, wspaniały film naukowo-podróżniczy p. t.: „Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego”. Celem urozmaicenia programu wyświetlone zostaną dwie świetne komedje p. t.: „Dzisiaj na plaży” i „Pies jako zwrotnicz”. Dziś wyświetlone zostaną trzy seanse, a mianowicie o godz. 11, 3, i 5, natomiast w niedzielę, poranku filmowego wyjątkowo nie będzie, z powodu urządzanego przez Korpus Kadetów w Teatrze Nowości poranku ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

DZIŚ ŚWIETNY HUMORYSTA, LEON WYR-WICZ, daje jedyny wieczór humoru w Teatrze Małym.

DZIŚ I JUTRO DLA DZIECI daje Teatr Mały dwa popołudniowe przedstawienia po cenach niższych. Przez małoletnich artystów zostanie odegrana śliczna bajka W. Raorta p. t.: „W Noc Świętojańską” w barwnych kostjumach, z udziałem śpiewaczki p. Mirko i z popisem tanecznym szkoły baletowej p. Burkackiej. Przedstawienie to, według oceny krytyków stoi na wysokim poziomie artystycznym, dając wiele bardzo pięknych wrażeń młodocianym widzom.

TEATR UKRAIŃSKI. W niedzielę 18. b. m. powtarza teatr po raz drugi głośną operetkę Krausza: „Dziewczę z puszczy”, która zdobyła sobie należne jej uznanie i powodzenie. Wieczorem o godz. 7.30 daje teatr przeróbkę Staryckiego „Cyganka Aza” opartą na tle powieści Kraszewskiego „Chata za wsią”. Dramat ten, pełen melodyjnych pieśni ludowych i cyganskich oraz tańców, grany będzie w najlepszej swej reprezentacji artystycznej.

W poniedziałek, 19. b. m. o godz. 5 popoł. odegrany będzie dramat historyczny p. t.: Mariusia Bohusławka, po cenach zupełnie niskich.

TEATR WILENCZYKÓW. Dziś popołudniu o 3.15 po cenach popularnych „Skrzypce jesienne”, dramat Surguczowa, wieczorem zaś „Romans” sztuka ciesząca się wielkim powodzeniem schodzą już z afisza i w poniedziałek odbędzie się premjera dramatu klasycznego repertuaru żydowskiego „Mirale Efros” Gordina z Potocką w roli tytułowej.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. W niedzielę, dnia 18. b. m. nastąpi o godz. 11 w poł. otwarcie wielkiej wystawy zbiorowej art. mal. Jerzego Merkla, zamieszkałego stale we Wiedniu, oraz wystaw zbiorowych Anny Harland-Zajączkowskiej, Marjana Ruzamskiego i Iwana Trusza. Wystawa ta, poziomem swoim niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie. Wstęp 1 zł., akad. 50 gr. dla mł. szk. 25 gr. (Gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich 1).

**P. T. Abonentów
upraszamy o jaknajrychlejsze
nadesłanie prenumeraty.**

Baczność Legioniści!

GRUPA LWOWSKICH LEGJONISTÓW wzywa, celem uczczenia Imienia Komendanta Józefa Piłsudskiego, wszystkich Strzelców i Legionistów do jawienia się dnia 17. bm. o godz. 18.30 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zielonej l. 7.

Za Grupę Legionistów Lwowskich
Kornel Żelazkiewicz, Dr. Stanisław Dregiewicz.

Sprawy partyjne.

I-a KONFERENCJA OKRĘGU WYB. Nr. 51. odbędzie się dn. 17. b. m. w sobotę o godz. 5-tej popoł. w sali, Rynek 8. Zaproszenia wysłane. Porządek dzienny podamy. Bez zaproszeń wstęp wzbroniony. Wezmą udział zaproszeni delegaci z Zamarstynowa, Zniesienia, Krzywczyc, Kleparowa, Lewandówki, Hołoska Małego i Wielkiego, Dawidowa, Winnik, Barszczowic, Pikułowic, Sygniówki, Kulparkowa, Żółkwi, Rawy Ruskiej, Sokala i Krystynopola i delegat Zw. Rob. Rol. z Warszawy.

Heuz, Styputa i Zakrzewski.

BACZNOŚĆ! DZIELNICA CENTRUM. We wtorek, dnia 20. marca b. r. wieczorem o godz. 6.30 odbędzie się w lokalu „Praca” Rynek 1. 8. Zebranie dzielnicowe. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne. Ponieważ sprawy są bardzo ważne, wzywa się każdego towarzysza i towarzyszkę, do punktualnego przybycia. Osobnych zaproszeń się nie rozsyła.

Cegłowski.

T. U. R.

W poniedziałek, 20. b. m. o godz. 7. w lokalu Zw. Pracowników Gminnych, ul. Ormiańska 1. 2. II. p. odczyt tow. B. Skalaka, p. t.: „Faszyzm” z przeżroczami.

We wtorek, 21. b. m. o godz. 4-tej popoł. w lokalu Zw. Zaw. Kelnerów, Rynek 1. 3., odczyt tow. B. Skalaka, p. t.: „Faszyzm” z przeżroczami.

We środę, 22. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 1. 31. odczyt tow. B. Skalaka, p. t.: „Faszyzm” z przeżroczami.

ZEBRANIE KOM. WYKON. ORG. ML. ROB. T. U. R., odbędzie się dzisiaj o godz. 6.30 w lokalu ul. Fredry 1. 2. II. p.

Obecność wszystkich członków konieczna. Haduch, sekret. Ermich K. przewodn.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH” Nr. 12. zawiera: W obronie uniwersalizmu J. N. Millera, W sprawie Conrada Artura Prędskiego, artykuł o Abel Hermantcie, St. Malinowskiego, Morfologja chrześcijaństwa, P. Hulki Laskowskiego, artykuł „Dwie powieści wojenne”, Józefa Wittlina, o wystawie Bractwa św. Łukasza, Stefani Zahorskiej, recenzje, notatki, korespondencja, anegdoty, Polska zagranicą.

Numer ozdobiony licznymi ilustracjami.

„SWIATA KOBIECEGO” Nr. 6. ilustrowanego dwutygodnika, przedstawia się następująco: Władysław Witwicki: Sztuka dla dziecka; K. Alborti: Hanna Nalkowska; J. Parandowski: Madame de Caillavet; W. Raort: Dlaczego Wikcia poszła do klasztoru; J. Jabłowska: Sylwetki dziecięce; A. Wyleżyńska: Z wędrówek dziennikarza; H. Mańkowska: Dancingi warszawskie; S. Przybylska: Stroje ludowe południowej Polski z 8 rysunkami; S. Kalinowska: Świątynia pamiątek, Muzeum Rapperswillskie; Kronika; Efeb; O piegach; Gentleman; Coś niecoś dla panów; Mowa; Wiosenna moda, korespondencja paryska, wraz z praktycznymi modelami kostiumów, płaszczy, sukien i t. d. Z. Kuleczyka: Kurs trykotarstwa; Roboty ręczne, Kącik praktyczny (nowoczesna bielizna) Dobra Gospodyni i t. d. Okładkę proj. Janina Killan Stanisławska.

Komunikaty.

OTWARCIE WYSTAWY RYSUNKÓW ALBRECHTA DÜRERA. W 400 rocznicę śmierci Albrechta Dürera, otwiera Zarząd Muzeum im. Lubomirskich (Osolineum), wystawę rysunków genialnego artysty, w oryginalach, przechowanych we własnych zbiorach.

Wystawa zostanie otwarta w niedzielę 18. b. m. o godzinie 11.30. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 — 2, w niedzielę i święta od 11 — 2, do jej zaś zwiedzenia uprawnia normalny bilet wstępu.

OGŁOSZENIA.

INTELIGENTNA panna izrael. przyjmie posadę wychowawczyni, zna się na szyciu i gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod »Wychowawczyni«.

Podpisany likwidator Spółki kredytowej »Samopomoc« w Żółkwi wzywa wszystkich wierzycieli tej spółdzielni, by swe pretensje w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosili na ręce likwidatora.
Majer Brodinger
w Żółkwi.

Ajenci do zwiedzania prywatnej klienteli po miasteczkach i wioskach na bardzo pokupny i zaprowadzony artykuł w cenie Zł. 0.75 — 4 — pożądanym Wysoki zarobek i łatwa sprzedaż zapewniona. — Prospekty darmo! Adres oddz. 55, Bydgoszcz, Promenada 12.

Termometry lekarskie

z gwarancją sprzedaje Optyk Silber Lwów, ulica Killińskiego 1. obok Katedry

Na raty! Za gotówkę!

Taniej niż wszędzie o 20%

Mebie, dywany, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i t. p. — poleca

E. Korenblit Lwów, Brajerowska 4.

GRZYBY wysyłam pocztą za zaliczką franko, ładne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg., tak samo powidła śliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł., bryndzę prawdziwie owczą w beczkach 5 kg. za 15 zł.

F-a M. STUMMER KOSÓW (obok Kołomyż).

Za darmo

nikt towaru nie daje, przerabiamy zaś słomkowe i filcowe damskie oraz męskie

KAPELUSZE

na najnowsze fasony i najmodniejsze kolory po niebawle niskich cenach. — Dla P. T. Modniarek przyjmuję wszelkie roboty na maszynie »Ama Zik-Zak« po cenach hurtownych.

Znana przedwojenna firma

KAROL WEISS

Lwów, Dominikańska 1. 5.

Uwaga na firmę i Nr. domu 5.

Poszukuję posady jako praktykantka biurowa Listy do Adm. Dziennika Lud. pod »Praca«

Pamiętaj! że kapelusz męski wyrobu fabryki **Rudolfa Neuwelta** jest w gatunku najlepszy, najtrwalszy w noszeniu i najtańszy w cenie.

Kupujcie i noście ze składnic

pl. Marjaoki 8
Krakowska 25

Kazimierzowska 25
Gródecka 72

PRZY PODAGRZE REUMATYZMIE | **ISCHIASIE** | **NERWOBÓLACH** | **BÓLACH GŁOWY** | **ZAZIĘBIENIACH**

OKAZAŁY SIĘ TABLETKI **TOGAL** ŚRODKIEM ZBAWIENIEM.

SPRÓBUJĄCIE A PRZEKONACIE SIĘ



TOGAL ROZPUSZCZA KWAS MOCZOWY

GERHARD F. SCHMIDT. WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH ZÜRICH. MONACHJUM. BERLIN. WIEN. BUDAPEST. TORONTO (KANADA). GOANSA.

ILUSTROWANY

KALENDARZ „POBUDKI”

na rok 1928

Cena 3 Zł.

DO NABYCIA

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

UL. SZAJNOCHY 2.

IGNACY DASZYŃSKI

PAMIĘTNIKI

GENA 10 Zł.

DO NABYCIA!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

LWÓW, SZAJNOCHY 2.

Administracja

„DZIENNIKA LUDOWEGO” przeniesioną została do lokalu „Księgarni Ludowej” Telef. 19-87

ul. Szajnochy 2.